Ner 100. Kraków 1 Maja — Czwartek. Rok 1862.

CZAS

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem)	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:

od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 cent., za następne po 5 centów

Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Ogłoszenie prenumeraty na Maj

w miejscu . . . . . . zł. **2** cent. —
z przesyłką pocztową . „ **2** „ **25**

☛ Dla PP. Prenumeratorów, którzy prenumerowali do końca Kwietnia, przedpłata wynosi za **Maj** i **Czerwiec**
w miejscu . . . . . . zł. **3** cent. **40**
z przesyłką pocztową . „ **4** w. a.

Kraków 30 kwietnia.

Wiadome nam dotąd rezultata wyborów pierwotnych w Prusiech, zapowiadają niewątpliwe zwycięstwo stronnictwom, które dają się podciągnąć bez względu na odcienia swoje pod jedną nazwę stronnictwa konstytucyjnego, gdyż hasłem jego jest utrzymanie i rozwijanie konstytucyi i opartych na niej swobód. Zwycięstwo to umocni konstytucyonalizm w Prusiech, bo mu dozwoli przebyć ciężką próbę z silnym przeciwnikiem. Próba ta atoli nie skończy się z okazaniem liberalnej przewagi. Korzystanie rozumne z wygranej, jest częstokroć trudniejszem i zawodniejszem od samej walki. W tym przypadku trudności są niezwykłe, bo jak tu przekonać koronę, że nie o jej prawa i nietykalność chodzi, skoro myśl, że tu idzie o podkopanie jej powagi i znaczenia stała się widocznie jej *idea fixa*, której się nie pozbędzie łatwo?

Cała kryzys obecna jest jasnym dowodem, że liberalny gabinet Auerswalda więcej dbał o zewnętrzne formy konstytucyjne niż o rzecz samą, że widział on konstytucyonalizm jedynie w parlamentaryzmie, a nie pracował nad wprowadzeniem go w administracyę, zostawiwszy ją całą w rękach ludzi przeciwnego systemu. Hr. Schwerin szczycił się tem, że mógł stawać w obronie piastunów biórokracyi Westphalena, a kiedy ustąpił miejsca dzisiejszemu ministrowi spraw wewnętrznych, ten znalazł cały mechanizm z dawnych czasów gotowy i użył go na swoje usługi.

Konstytucyonaliści zwykli wszędzie czepiać się form łatwo się dających zaprowadzać, a nie pracują nad wewnętrznem uorganizowaniem, aby system ich przeszedł w życie i stał się podstawą wszystkich stosunków publicznych. Dla tego tak łatwo form tych się pozbywać; dla tego zamachy stanu przestały nawet w Europie liczyć się do nadzwyczajnych wypadków; dla tego w tej chwili głównie zwraca się myśl ku Prusom, ażali i tam nie przyjdzie do takiego aktu, który jednym zamachem pióra zniweczy cały polityczny układ państwa.

Jeśli rzeczywiście partya konstytucyjna otrzymała górę w wyborach pierwotnych i otrzyma ją w wyborach deputowanych, Prusy postawione będą w alternatywie między zamachem stanu, a wielkim krokiem naprzód na drodze konstytucyi, jakim jest wprowadzenie jej w administracyę, zrobienie jej podstawą rzeczywistą politycznego organizmu. Jednym zaś ze środków do tego wiodących jest zrzeczenie się roli państwa militarnego, którą król Wilhelm uważa za normalną, gdy tymczasem była ona tylko przechodnią rolą nowo powstającego w Europie mocarstwa.

Otrzymujemy odpis listu Ojca Swiętego do Zygmunta Szczesnego Felińskiego Arcybiskupa warszawskiego. W liście tym przypomina Ojciec Swięty księdzu Arcybiskupowi, pismo Swoje do jego czcigodnego poprzednika śp. Antoniego Melchiora Fijałkowskiego, zachęca go aby czynił przedstawienia i starania w celu wyswobodzenia kościoła katolickiego z więzów jakie go pod rządem rosyjskim krępują, i błaga Boga o łaskę, któraby go wzmacniała w pełnieniu ważnych i trudnych obowiązków arcybiskupiego urzędu w tak ciężkich czasach i okolicznościach. Lecz nie będziemy tu przytaczać treści listu, gdyż zamieszczamy cały oryginalny łaciński tekst jego a następnie dosłowne tłomaczenie polskie.

Venerabili Fratri Sigismundo Felici Archiepiscopo Varsaviensi.

PIUS PP. IX.

Venerabilis Frater, Salutem et Apostolicam Benedictionem. Inter gravissimas, quibus vehementer angebamur, sollicitudines ob recentissima in multis Poloniae regionibus facta, ac praesertim ob pericula, in quibus infelix illa versatur natio, gratissimum nuntium accepimus, Te a Serenissimo ac Potentissimo Russiarum Imperatore, et Poloniae Rege Illustri Nobis esse commendatum, ut vacantis Metropolitanae Varsaviensis Ecclesiae Archiepiscopum constitueremus. Quod quidem non mediocri Nobis solatio et consolationi fuit. Namque ita, veluti summopere optabamus, et legitimo suo pastori insignem illam Ecclesiam committere potuimus, quae formidolosis sane temporibus vigilantissimum suum amiserat antistitem morte abreptum, ac suo quoque Vicario Capitulari caruerat, qui in tristissima animorum concitatione cum summo Nostro et omnium bonorum moerore in carcerem fuerat conjectus. Accidit etiam, ut ejusdem Varsaviensis Ecclesiae regimini et procurationi, Te, Venerabilis Frater, praeficere potuerimus, quem eximia religione ac pietate praeditum, et singulari erga Nos, et hanc Petri Cathedram catholicae veritatis centrum fide, amore et observantia egregie animatum esse cognoscimus. Quocirca, nulla interposita mora, ipso die Domini Nostri Jesu Christi Epiphaniae Sacro post sollemnia in Pontificio Nostro Sacello ex more peracta, secretum convocavimus Consistorium, in quo Te Varsaviensis Ecclesiae Archiepiscopum quam libentissime renuntiavimus, et Apostolicas de hac re Litteras sub Plumbo expediri, ac statim ad Te perferri jussimus.

Nunc vero hanc Tibi scribimus Epistolam, ut magis magisque intelligas qua precipua benevolentia Te prosequamur, Venerabilis Frater, et quam vehementer de rei catholicae rationibus, deque Spirituali istius Varsaviensis Dioecesis fidelium bono solliciti simus. Equidem dissimulare non possumus, non levi Nos cura, metuque angi, cum probe sciamus, quibus difficillimis temporibus Tibi sit regenda, ac moderanda ista Varsaviensis Dioecesis. Sed Tibi addimus animos, ut confortatus in gratia Domini Nostri Jesu Christi, cujus causam strenue constanterque tueri ac defendere debes, omnes boni pastoris partes studiosissime implere contendas. Siquidem divino Illius auxilio fretus, qui facit de tenebris lucem splendescere, vel facile poteris omnes vincere angustias ac difficultates. Etenim in Episcopali ministerio obeundo praeter alias difficultates, quae in praesente Poloniae conditione derivant, non pauca Tibi occurrent impedimenta ob multas civiles vigentes leges, quae catholicae Ecclesiae doctrinae juribus ac libertate plane adversantur. Itaque, Venerabilis Frater, Te etiam atque etiam hortamur, ut coelesti ope suffultus, et quaerens quae Jesu Christi sunt, catholicae Ecclesiae causam impavide propugnes, animarum saluti Sedulo prospicias, atque omni studio ea mala amovenda cures, quae isti Dioecesi et Polonae nationi impendere videntur. Ac summopere optamus, ut prae oculis habens, quae Tuo Praedecessori per Nostram Epistolam die 6 Junii anno superiore datam significavimus, nunquam desinas pro episcopali Tuo zelo omnem operam impendere, ut ecclesiastici viri propriae vocationis dignitatisque semper memores virtutum omnium exemplar Christiano populo praebeant, atque ab iis omnibus se diligentissime abstineant, quae in sortem Domini vocatos nequaquam decent, ac sui ministerii munio naviter, scienter, sancteque exerceant, orationi instent, sacras praesertim disciplinas assidue excolant, et in sempiternam hominum salutem procurandam totis viribus incumbant. Neque omittas pari sollicitudine ac vigilantia fideles Tibi concreditos indesinenter monere, hortari et excitare, ut in Catholicae religionis professione magis in dies stabiles et immoti persistant, et nunquam se decipi, atque in errorem induci patiantur a perversorum dogmatum cultoribus, ut qui Sancta Dei et Ecclesiae praecepta, leges diligenter observent, ac mutuam inter se caritatem continuam habentes declinent a malo, et faciant bonum, et ambulent digne Deo per omnia placentes et in omni opere bono fructificantes.

Nihil vero intentatum relinque, Venerabilis Frater, ac omni animi firmitate in id potissimum incumbe, ut plenam in episcopali Tuo munere exercendo libertatem omnino consequi possis. Atque in hunc finem haud omittemus summa animi Nostri contentione penes istum Serenissimum ac Potentissimum Imperatorem et Regem denuo instare, et urgere qui non levem Nobis spem injecit fore, ut justissimae atque iteratae Nostrae expostulationes tandem aliquando optatum assequantur exitum. Idem enim Princeps per suum Ministrum Plenipotentiarium apud Nos et hanc Sanctam Sedem morantem Nobis nuper declaravit, amota esse ea impedimento, quae hactenus obstiterunt, quominus Noster, et ejusdem Sedis Legatus istic esset, qui penes ipsum Principem, Nostram et Apostolicae Sedis personam referens, Nos accurate certiores faciat de Sanctissimae nostrae religionis statu in amplissimis istis dominiis, quique suum omne Studium adhibeat ad ecclesiastica negotia definitivo modo rite componenda, ac Tibi, aliisque istis Venerabilibus Fratribus Sacrorum antistitibus consilio, solatio et auxilio esse queat, tum in cujusque Dioecesis procuratione, tum in difficilimis rerum ac temporum adjunctis, quae Tibi, eisdemque Venerabilibus Fratribus evenire unquam possint.

Jam vero Nostris in votis est, Venerabilis Frater, ut nunquam intermittas ab ipso Serenissimo ac Potentissimo Imperatore enixe exposcere, ut Suam omnem clementiam et humanitatem adhibere velit erga illos tum ecclesiasticos, tum laicos viros, qui post ultimas in Poloniae Regno significationes vel in vincula conjecti vel damnati fuerunt. Cum autem Nobis vel maxime cordi sit, ut ecclesiasticus vir, qui in ista Dioecesi Vicarii Capitularis munere fungebatur quique omni commendatione dignus, aquavis angustia et molestia liberetur, iccirco quantum consilio et opera eniti et efficere potes, nihil praetermitte, ut idem pristinam suam recuperare queat libertatem. Scias autem velimus, Nobis gratissimum fore, si Te in hac alma Urbe Nostra praesentem mitueri, et amplecti poterimus, cum plures solemni Pentecostes die hoc anno Sanctorem Caelitum ordinibus, Deo bene juvante, adscribere laetabimur.

Denique Tibi persuade, Venerabilis Frater, Nos alacri ac libentissimo animo esse praestituros quidquid majori Tuae, et istius Dioecesis fidelium utilitati conducere posse noverimus. Interim vero in omni oratione et obsecratione cum gratiarum actione a clementissimo misericordiarum Patre, et Deo totius consolationis humiliter enixeque petimus, ut mittat Tibi de coelis Sanctis suis assistricem sapientiam, quae Tecum sit, Tecumque laboret, utque Te replere, confortare, et consolari velit, uberrimis quibusque divinae suae gratiae donis, quae in dilectas quoque oves Tibi traditas copiose descendant. Atque horum auspicem, et propensissime Nostrae in Te voluntatis pignus Apostolicam Benedictionem ex intimo corde profectam, et cum omnis verae felicitatis voto conjunctam Tibi ipsi, Venerabilis Frater, cunctisque Clerices Laicisque fidelibus Tuae vigilantiae commissis personanter impertimur.—Datum Romae apud S. Petrum, die 20 Februarii anno 1862, Pontificatus Nostri anno Decimosexto.

(Subscriptum) PIUS P.P. IX. (L. S.)

Wielebnemu Bratu Zygmuntowi Szczęsnemu Arcybiskupowi Warszawskiemu.

PIUS IX PAPIEŻ

Wielebny bracie! pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo! Wśród najcięższych trosk, które nas żywo niepokoiły, z powodu ostatnich wypadków w wielu okolicach Polski a przedewszystkiem z powodu niebezpieczeństw, w jakich się znajduje nieszczęśliwy ten naród, wielce miłą otrzymaliśmy wiadomość, że Ty przez najjaśniejszego i najpotężniejszego Cesarza Wszech Rosyi i króla Polskiego zostałeś Nam zalecony, iżbyśmy Cię ustanowili Arcybiskupem opróżnionego Warszawskiego Metropolitalnego kościoła. Zaiste było to dla Nas niemałą ulgą i pociechą. Albowiem tym sposobem, stósownie do gorących życzeń Naszych, mogliśmy prawemu swemu pasterzowi powierzyć przezacny ten kościół, któremu w groźnych zaiste czasach śmierć najczujniejszego zabrała Zwierzchnika, i który przytem pozbawiony został swego Wikaryusza Kapitularnego wtrąconego wśród najsmutniejszego wzburzenia umysłów do więzienia, z największym Naszym i wszystkich dobrych smutkiem. Co więcej, przy sferze rządu i zawiadywaniu tegoż kościoła Warszawskiego, Ciebie, Szanowny Bracie, postawić mogliśmy, o którym wiedzieliśmy, jak wielkiej jesteś wiary i pobożności i jak szczególną względem Nas i względem tej katedry Piotra, jako ogniska prawdy katolickiej, wiernością, miłością i poszanowaniem jesteś ożywiony. I dla tego też, bez żadnej zwłoki, w uroczysty dzień Trzech Króli, po nabożeństwie w kaplicy Naszej apostolskiej podług zwyczaju odbytem, zwołaliśmy tajny konsystorz, na którym jak najchętniej ogłosiliśmy Ciebie Arcybiskupem kościoła Warszawskiego i rozkazaliśmy o tem bullę wygotować i natychmiast do Ciebie wysłać.

Teraz zaś ten list do Ciebie piszemy, abyś coraz lepiej mógł pojąć, jaką ku Tobie, Wielebny Bracie, szczególną życzliwość mamy, i żywo troszczymy się o stan spraw katolickich i o duchowne dobro wiernych tej Warszawskiej dyecezyi. A nie możemy wprawdzie przemilczeć, iż nie małej troski i obawy doznajemy, wiedząc dokładnie w jak wielce trudnych czasach masz rządzić i kierować tą warszawską dyecezyą. Zachęcamy Cię jednak, abyś wzmocniony w łasce Pana Naszego Jezusa Chrystusa, którego sprawę niezłomnie i stale popierać i bronić winieneś, starał się najusilniej dopełniać wszystkich obowiązków dobrego pasterza. Wsparty Bożą pomocą Tego, który z ciemności wywodzi światło, łatwo pokonasz wszelkie ścieśnienia i trudności. W pełnieniu zaś biskupiego urzędu oprócz innych trudności z obecnego stanu Polski wypływających, nie małe znajdziesz przeszkody z powodu wielu praw cywilnych obowiązujących, które wręcz są przeciwne nauce, prawom i wolności kościoła katolickiego. A zatem, Wielebny Bracie, usilnie Cię upominamy, abyś wsparty pomocą z nieba i szukając tego co jest Jezusa Chrystusa, bronił nieulękle sprawy kościoła kotolickiego; abyś nad zbawieniem dusz pilnie czuwał i starał się usuwać wszelkiemi sposobami wszystko złe, jakie tej dyecezyi i polskiemu narodowi zagrażać może. Najsilniej też pragniemy, abyś mając przed oczyma to, cośmy poprzednikowi Twojemu listem Naszym z 6 czerwca r. z. zalecili, nigdy nie ustawał, wedle biskupiej gorliwości Twojej, wszelkich starań dokładać, aby duchowieństwo pomne zawsze na powołanie i godność swoją, dawało z siebie ludowi chrześciańskiemu żywy przykład wszystkich cnót, aby od tego wszystkiego najmocniej się wstrzymywało, co nieprzystoi wezwanym do dziedzictwa Pańskiego, aby spełniało biegle, umiejętnie i święcie obowiązki swego urzędu, oddawało się modlitwom, a przedewszystkiem uprawiało starannie nauki duchowne, i ze wszystkich sił swoich przykładało się do wiecznego zbawienia ludzi. Nie zaniedbaj także z równą gorliwością i czujnością wiernych Tobie powierzonych ustawicznie napominać, zachęcać i pobudzać, aby w wyznawaniu wiary katolickiej stawali się coraz silniejsi i coraz stalsi, aby się nigdy nie dali uwieść i w błąd wprowadzić przez przewrotnych nauk wyznawców, aby święte przykazania i prawa Boże i kościelne pilnie zachowywali, a wzajemną pomiędzy sobą i nieustanną żywiąc miłość, stronili od złego i pełnili dobre, i aby godnie postępując, Bogu we wszystkiem się podobali i przynosili owoc w każdej sprawie dobrej.

Niczego zaś nie zaniedbuj, Wielebny Bracie, z całą duszy mocą o to przedewszystkiem się staraj, abyś w pełnieniu biskupiego Twego urzędu zupełną wolność osiągnąć mógł. I dla tego my z Naszej strony nie zaniedbamy z największą usilnością ducha Naszego na nowo domagać się i nalegać na najjaśniejszego i najpotężniejszego Cesarza i króla, który nie małą rozbudził w Nas nadzieję, iż najsprawiedliwsze i tyle razy ponawiane Nasze domagania się otrzymają wreszcie skutek pożądany. Ten bowiem monarcha przez swego Ministra pełnomocnego przy Nas i przy tej świętej Stolicy przebywającego, oznajmił Nam świeżo, że usunięte są zawady, które dotąd przeszkadzały przebywaniu tam Naszego i Naszej Stolicy Legata, któryby przy tym monarze przedstawiając Naszą i Apostolskiej Stolicy osobę, dokładnie Nas uwiadamiał o stanie Naszej świętej religii w obszernych tych krajach i któryby usiłowania swoje zwrócił na ostateczne i dobre załatwienie spraw kościelnych, i któryby mógł być radą, pociechą i wsparciem tak Tobie jak innym Wielebnym Braciom Biskupom, czyto w zarządzie ich dyecezyj, czy też w innych najcięższych stosunkach spraw i czasów, jakieby Ciebie i innych Wielebnych Braci spotkać mogły.

Życzeniem Naszem jest także Wielebny Bracie, abyś nie ustawał nigdy od najjaśniejszego i najpotężniejszego Cesarza błagalnie domagać się, aby ten swoją łaskawość i ludzkość zwrócić raczył na tych tak duchownych jak świeckich mężów, którzy po ostatnich manifestacyach w Królestwie Polskiem już to uwięzieni, już to na inne kary skazani zostali. A jako wielce leży Nam na sercu, iżby mąż duchowny, który piastował podówczas urząd Wikaryusza kapitularnego w owej Dyecezyi, a który na wszelkie zasługuje polecenie, został od wszelkiej przykrości i udręczeń uwolniony; przeto prosimy Ciebie, abyś niczego nie zaniedbał co tylko ku temu powiedzieć lub zrobić będziesz mógł, aby odzyskał swą utraconą wolność. Życzymy sobie, abyś wiedział, że wielceby dla Nas miłem było, gdybyśmy Ciebie w Naszem mieście obecnego oglądać i uścisnąć mogli, kiedy w b. r. w uroczystość Zesłania Ducha świętego, wielu za Bożą pomocą z radością zapisywać będziemy w poczet świętych niebieskich.

Nakoniec bądź przekonany Wielebny Bracie, że z ochoczym i chętnym duchem uczynimy wszystko, cobyśmy uznali, iż przydać się może ku większemu pożytkowi Twemu i Twojej dyecezyi wiernych. Tymczasem we wszystkich Naszych modlitwach i błaganiach z dziękczynieniem pokornie prosimy najłaskawszego Ojca miłosierdzia i Boga, źródła pociechy wszelkiej, aby zesłał Ci z nieba mądrość, która Swiętym jego towarzyszy, którаby z Tobą była, i z Tobą pracowała, aby Cię napełniła, umocniła i pocieszyła wszelkiemi najobfitszemi boskiej swej łaski darami, któreby także spłynęły obficie na ukochane, powierzone Tobie owieczki. Jako zapowiedź tych darów i zakład Naszej ku Tobie wielkiej życzliwości, z głębi serca najmilej udzielamy Tobie Wielebny Bracie i wszystkim tak duchownym jak świeckim wiernym, Twojej czujności powierzonym, Apostolskie błogosławieństwo wraz z życzeniem wszelkiej prawdziwej szczęśliwości.

Dan w Rzymie u świętego Piotra dnia 20 lutego 1862 Papieztwa Naszego roku 16go.

PIUS P. P. IX (miejsce pieczęci)

Część Literacko-Artystyczna.

DZIENNIK PRYWATNY STANISŁAWA AUGUSTA

podczas wyjazdu do Rosyi

NA KORONACYĘ PAWŁA I.

(Mémoires Secrets et inédits de Stanislas Auguste. Journal privé du roi St. Augs. Leipzig chez Wolfgang Gerhard 1862.)

(Ciąg dalszy.)

Z Petersburga 10 czerwca 1797.

8 Czerwca. Król zwiedzał akademię sztuk pięknych. Więcej niż 200 uczniów wychowuje się tam i uczy języka niemieckiego i francuzkiego i wszystkich nauk mających związek z malarstwem, rzeźbą i architekturą. W tym celu obszerny ten gmach napełniony jest modelami z gipsu różnych popiersi, posągów i grup najsławniejszych, tak starożytnych jak nowożytnych, również wszystkich obrazów oryginalnych najlepszych mistrzów cudzoziemskich którzy bądź tu przebywali, lub przez wychowańców tego zakładu robionych, na których to wzorach kształcą się uczniowie. Na dorocznym egzaminie najpilniejsi dostają kilka nagród w medalach złotych i srebrnych, a oprócz tego kosztem monarchy wysyłani bywają do Włoch i do innych krajów. Niedawno temu przybyła znaczna przesyłka z Wiednia zawierająca między innemi przedmiotami kilka nowych odlewów gipsowych podług Kanowy i wielki obraz pendzla Kasanowy.

W liczbie gipsowych odlewów zwraca na siebie uwagę grupa Amora i Psychy; jest to nowy bardzo roszkoszny utwor Kanowy. Obraz Kasanowy przedstawia w wielkości o pół mniejszej niż naturalna Cesarza Józefa II na koniu ze swoim siostrzeńcem, dzisiejszym Cesarzem, a przy nich orszak najsławniejszych jenerałów austryackich. W obrazie tym wszystko piękne; wyjąwszy nieumiejętne umieszczenie uszu i oczu końskich, pozem najłatwiej poznać malowanie Kazanowy.

9 Czerwca. Książe Jusupów, ten sam co bywał w Warszawie, a który tu jest senatorem i dyrektorem trzech manufaktur, jako to: gobelinów, porcelany i zwierciadeł, okazał się bardzo grzecznym, i sam oprowadzał po nich króla. Ażeby wyrazić do jakiej doskonałości pierwsza z tych manufaktur doprowadzoną została, dość powiedzieć, że pokazywano królowi niektóre już ukończone obrazy, a inne na ukończeniu, w których ten sam rysunek wykonany jest równie dobrze po prawej jak po lewej stronie; chociaż kiedy się widzi pracującego robotnika niemożna dojrzeć jakim sposobem pomiędzy jedną a drugą powierzchnią obrazu umie ukryć węzełki i końce nici. Oglądanie tych gobelinów zabrało królowi cały prawie poranek.

Po południu książe Jusupów pokazywał królowi o siedem wiorst odległą ztąd fabrykę porcelany. Niewiadomo azali rodzaj gliny jest tak dobry jak w Saksonii, lecz to można powiedzieć że co do pięknych kształtów i malowań, napotykają się tu wyroby mogące współzawodniczyć z najlepszemi wyrobami francuzkiemi i wiedeńskiemi. Z tamtąd zaprowadzono króla do fabryki zwierciadeł gdzie był świadkiem jak odlano kolumnę ze szkła fioletowego wysoką na kilka arszynów, i zwierciadło więcej niż pięć arszynów długie, a pół arszyna szerokie. Arszyn większym jest o ćwierć od zwykłego warszawskiego łokcia. W każdej z tych trzech fabryk utrzymują więcej niż po dwiestu uczniów, którym dają te same nauki i taką pomoc do rysunku i malarstwa, jak w akademii sztuk pięknych, zkąd zwykle najzdolniejsze indywidua dostają się do tych trzech manufaktur na nauczycieli. W fabryce gobelinów niemasz ani jednego profesora, ni ucznia, któryby niebył z rodu rosyaninem. Książe Jusupów zawiadujący od ośmiu lat temi fabrykami, pospłacał wszystkie długi, na wszelkie wydatki wynalazł fundusze, i jeszcze umiał zachęcać i pomagać doskonalącym się talentom w sposób podziwienia godny. Okolica w której leży fabryka porcelany i zwierciadeł, jest jedną z najprzyjemniejszych nad brzegiem Newy powyżej Petersburga. Liczne domki robotników rozrzucone śród drzew i pięknych trawników, użyczają tym miejscom podobieństwa z osadami Hernhutów w Saksonii i Holandyi. Książe Jusupów chcąc królowi okazać grzeczność wynalazł i ofiarował mu w fabryce porcelany i szkła kilka przedmiotów ozdobnych jego cyfrą. W tej bowiem fabryce zwierciadeł robią wszelkiego rodzaju szkła, jako to stoły, naczynia różnokolorowe naśladujące tak wybornie porcelanę, że dopiero po dźwięku poznać można. Książe Jusupów ofiarował także kilka sztuk porcelany i szkła hrabiemu Mniszchowi dla jego małżonki, która z powodu migreny niemogła towarzyszyć królowi.

10 czerwca. Król zwiedzał pałac akademii nauk i umiejętności, gdzie jest także obserwatoryum. Pokazano mu dwie, właśnie wtenczas widzialne plamy na słońcu, równie jak i inne osobliwości mieszczące się w tym gmachu. P. Bakunin robił mu honory, i zostający pod nim p. Past bibliotekarz akademii. Woskowa figura Piotra W., dobrze zachowana, również sławny globus gotorpski w którym król szwedzki obiadł jadł z kilkoma osobami, i w którym chciano króla polskiego w ciągu jednej minuty obwieść po całym świecie — wszystko to są rzeczy zbyt znane aby je opisywać.

Z Petersburga 24 czerwca.

11 czerwca. Król w towarzystwie państwa Mniszchów i Grabowskiego udał się z wizytą do księcia Jusupowa, w zamiarze podziękowania mu w jego własnym domu za uprzejmość z jaką pokazywał mu fabryki pod jego zostające dyrekcyą. Dom tego księcia jest tu, a może i w Europie najosobliwszą rzeczą do widzenia, z tego względu, że w każdym rodzaju znajdziesz tu mnóstwo prześlicznych rzeczy. Mało jest cudzoziemców którzyby umieli podróżować po Włoszech z takim smakiem i znajomością rzeczy, jak ten pan, zresztą niezmiernie bogaty.

12 czerwca. Król wsiadł na szalupę i popłynął do Kamiennego Ostrowu gdzie ze swoim orszakiem wieczerzał. Obiecują mu że za tydzień będzie mógł tu mieszkać. — 13 czerwca. Zwiedzał dom Lombardy z którego dochód nieboszczka Imperatorowa przeznaczyła na utrzymanie kilkuset podrzutków. Gdy zakład ten był nienajlepiej prowadzony, dzisiejsza Imperatorowa sama zrobiła się dyrektorką tego domu miłosierdzia, podobnie jak w Moskwie. Tegoż dnia książe Jusupów dając nowy dowód grzeczności osobiście był u króla aby go zaprowadzić do Ermitażu. Z tem wszystkiem widział tylko jedną jego część, tak bowiem ogromne i liczne są te zbiory. Same rysunki oryginalne najsławniejszych mistrzów zapełniaja całą szafę, i wymagałyby jeszcze kilka godzin żeby je obejrzyć. W żadnej galeryi niema tyle Claude Loranów co tutaj. Jest tu wiele najsławniejszych Teniersów, są również wszystkie oryginalne szkice Rubensa do tych obrazów o jakich mówi książka będąca w kolekcyi królewskiej a opisująca festyny wyprawiane kardynałowi, infantowi Filipa III podczas jego wjazdu do Brukseli. Obraz miany tu za najpiękniejszy podług zdania księcia Jusupowa jest Guido Reniego czterech doktorów kościoła unoszących się z Naj. Panną w obłokach. Potem książe Jusupow z małżonką swoją i hrabiną Skowrońską siostrą swej żony, oraz hr. Choiseul, hr. Karol Brühl, książe Franciszek Sułkowski i p. Szczęsny z żoną byli na obiedzie u króla. Jest tu hr. Stolberg wysłany ze strony księcia biskupa Lubeki spokrewnionego z Imperatorem przez dom holsztyński. Siostra jego poszła za hr. Bernstorfa, pierwszego ministra duńskiego. Stolberg jest bardzo szacownym i uczonym człowiekiem.

Z Petersburga 17 czerwca.

14 czerwca. Król zwiedził galeryę obrazów hr. Strogonowa. Samego gospodarza niebyło, lecz znalazły się osoby umiejące go zaszczytnie zastąpić. Zbiór ten nie jest tak liczny, jak inne zbiory poprzednio zwiedzane; jednakowoż ma tę wyższość że nieznajdzie tu obrazów jedynie dla zapełnienia próżnego miejsca, a same tylko są wyborowe dzieła artystów. Wieczorem król puścił się konno do Kamiennego Ostrowu, gdzie dozorcy zapewniali go iż wszystko będzie za cztery dni gotowe, a tym sposobem król wprowadzi się koło 20go.

15 czerwca. Król odwiedzał hrabinę Panin, któ-

KORESPONDENCYA CZASU.

Z nad granicy Wołynia 20 kwietnia.

W téj ważnéj chwili, w któréj biskupi świata katolickiego wezwani są przez Papieża do zjechania się w Rzymie, oglądamy się z obawą na duchowieństwo polskie w krajach pod berłem rosyjskiem zostające. Wiadomo jest każdemu jak stosunki katolików w krajach Zabranych i w Rosyi z Rzymem; ścieśnione są i krępowane, i jak czas wzmacniał to odosobnienie katolików miasto przynieść jakową ulgę lub zmianę w zasadzie tak niemoralnéj. Duchowieństwo przyzwyczaiło się naprzód do milczenia, a późniéj otrętwiało nieco w obojętności dla swoich obowiązków. Trwało to długie lata, dopóki Bóg nie wzruszył serc i nieożywił ich modlitwą, w skutku nadmiaru nieszczęścia. Przy systemacie opresyi katolicyzmu, znając jaki zawsze nieprzestający był nacisk rządu rosyjskiego na duchowieństwo katolickie w Polsce, niespodziewamy się, aby w obecnéj chwili pozostawiono mu wolność postąpienia według przekonania i własnéj woli. W sercach nie wszędzie jeszcze jest to uczucie, że chociażby za to cierpieć, należy wypełniać swoje obowiązki; niewątpliwie jednak siła moralna, zbyt uciemiężonego w prowincyach polskich Zabranych i w Rosyi duchowieństwa katolickiego podniosła się przez gotowość do ofiar i niezdołały jéj dotąd przytłumić ani rozkazy rządu rosyjskiego ani wykonanie ich policyjne.

Byłoby bolesnem dla serc, gdyby biskupi z Królestwa i z Zabranego kraju niepoczuwali się do obowiązku zbliżenia się do Głowy kościoła katolickiego i korzystania z sposobności bycia w Rzymie, i nieokazali chęci spełnienia życzenia Papieża.

Tymczasem zdaje się, że do tego nie przyszło, gdyż mamy wiadomość, że jeden z biskupów a mianowicie Łucko Żytomierski, ksiądz biskup Borowski, mianowany został przez ministra, nie zaś przez swego metropolitę, i otrzymał rozkaz z Petersburga jechania do Rzymu dla reprezentowania na zjeździe katolickim duchowieństwa z prowincyj Zabranych i Rosyi. Jeżeli tak jest istotnie, a o rzetelności wiadomości téj wątpić niemożemy, i jeden biskup z wyboru i potwierdzenia rządu mianowany jest, inni może nieodważą się odezwać. Ksiądz biskup Borowski, światły katolik i zapewne szczery w swych chęciach, ma reputacyę, że zbytnie ulega woli i rozkazom władz rządowych rosyjskich, i dla tego powodu bezwątpienia padł na niego wybór.

Zbyt rzadkie były dotąd sposobności w krajach Zabranych dla duchowieństwa katolickiego, zbliżenia się do Rzymu i do władzy papieskiéj, było to z największą surowością zabronione, i każde przekroczenie uchodziło za występek polityczny. Stolica Apostolska niemogąc téj przemocy zmienić, i w obawie nowych klęsk dla katolików w tych krajach, cierpiała ją w milczeniu, równie jak cierpiała gwałtowne przeprowadzenie unitów do schizmy. Ta rzadko zdarzająca się sposobność zbliżenia się do Stolicy Apostolskiéj, nadarza się dzisiaj, oczekujemy więc w obawie jak Bóg natchnie wyższe duchowieństwo w krajach pod panowaniem rosyjskiem zostających. Wypadałoby mu mieć odwagę oświadczenia swojego przekonania, że obowiązkiem jest biskupów usłuchać głosu Papieża i starać się o wyjazd do Rzymu.

Piszą dzienniki, że poseł rosyjski w Rzymie p. Kisielew oświadczył, że rząd rosyjski niezabrania biskupom na wezwanie Papieża jechać do Rzymu, lecz że mają zbyt wiele do czynienia na miejscu, aby to mogli wykonać. Że poseł to mowił i powtarza jest prawdopodobnem, ale kto wie jak się rzeczy dzieją w rządzie rosyjskim, nikt nieuwierzy, aby rząd samym biskupom dał pozwolenie do téj podróży; było to powiedziane dla Europy nie zaś dla kraju.

Nominacya ks. biskupa Borowskiego popiera to zdanie. Sądzimy jednak, że póki czas starania biskupów powinny być czynione ku zbliżeniu się przy téj sposobności do Stolicy Apostolskiéj. Zajęcia i prace miejscowe, choć bardzo ważne, nie mogą iść w porównanie z koniecznością posłuszeństwa dla Papieża. Dla prac miejscowych będzie czasu całe życie, to zaś jedyną sposobnością.

Paryż 26 kwietnia.

Jenerałowa Goyon wróciła do Rzymu a margrabina Lavalette wraca do Paryża. Mąż margrabiny otrzymał urlop dwumiesięczny i cały ten czas przepędzi w Paryżu. Cesarz utrzymuje statu quo, ale jenerał nie robi interesów Franciszka II. W skutek rozkazów odebranych z Paryża, jenerał ten kazał jednemu batalionowi francuzkiemu przejść granicę państwa rzymskiego i rozbić bandę Chiovana. Pan Benedetti uda się za Wiktorem Emanuelem do Neapolu. Podróż jego, połączona z posłaniem floty francuzkiej pod Neapol, świadczy, że Cesarz trzyma się ciągle mezzo termine, że jest równie życzliwym dla króla włoskiego jak dla Papieża. Dwór Palais Royal kazał głosić, że jenerał Goyon zostanie odwołanym, ale się.... umyślnie omylił. Dwór ten głosi dziś, że Wiktor Emanuel może się zobaczyć z Papieżem, ale i ta pogłoska jest myloą. Pan Pietri, przyjaciel księcia Napoleona, ogłosił broszurę pod tytułem: „Politique française et question Italienne“. Broszura ta chce zupełnej jedności Włoch ze stolicą rzymską. Papież przesłał nowe instrukcye do Biskupów wschodnich w przedmiocie Bułgarów i Greków przechodzących na religię katolicką. Bułgarowie przechodzą masami z nienawiści do duchowieństwa greckiego. Przerażone tym wypadkiem, duchowieństwo greckie chciałoby się poprawić. Trudne to zadanie i prawie niepodobne. Nawracania Bułgarów dla tego, że powiększają wpływ Francyi na półwyspie wschodnim, bardzo zajmują wszystkie ambasady rosyjskie. Ambasada rosyjska w Stambule trzyma się z angielską i stara się ruch zbawienny powstrzymać.

Potwierdza się, że Austrya nie myśli się rozbroić. Pan Ratazzi przesyła jedne po drugich okólniki do prefektów, polecające zaciągania ochotników do wojska i gwardyi narodowej. Garibaldi popiera z całej siły to dążenie i zostaje w jak najlepszych stosunkach z ministrem. Zapewniają, że Włochy zakupiły w samej Francyi przeszło 500,000 sztuk broni.

Pomimo nowej bitwy, rząd francuzki nie wierzy w jedność Stanów Zjednoczonych i widać to z dzisiejszego artykułu *Constitutionnela*. Rząd francuzki widzi nieodzowność rozdziału, bo to wchodzi w jego politykę, równie jak Anglii, i zapewne uchwyci z Anglią pierwszą lepszą sposobność, aby rozdział ten ulegalizować. Minister Gladstone przemówił w Lancastre w tym samym duchu co *Constitutionnel*. Jenerał Lorencez poszedł naprzód, ale nie jest jeszcze w stolicy Meksyku. Stanie on w nim jednak wkrótce. Cesarz jest stałym w swych projektach, że nie powiem upartym. Niektóre prowincye meksykańskie oświadczają się już za projektami Francyi. Przywiózł tę wiadomość parowiec francuzki do Kadyksu.

Onegdajszego wieczora przybyła do Paryża królowa holenderska. Księżna Matylda udała się na jej spotkanie do Compiègne, a księstwo Napoleonostwo do dworca kolei żelaznej. Królowa mieszka w Tuileryach w pawilonie Marsan. Jest ona kuzynką Cesarza i wielbicielką Francyi, mianowicie jej klimatu. Dnia 8 maja przybędzie po nią mąż, który także lubi Francyę.

Zaszła ważna wiadomość w wewnętrznej polityce Francyi. Wybory na deputowanych mają się odbyć w końcu sierpnia lub w pierwszych dniach września. Cesarz coś innego powiedział, kiedy przyjmował adres Ciała prawodawczego, ale kto jest pewny jutra w polityce. Skoro panuje pokój, dobrze jest, że rząd myśli przeprowadzić nowe wybory. Przeprowadzi je hr. Persigny, który zdawna do tego się gotuje. Nim to nastąpi, obrady Izby zostaną przedłużone do 14 czerwca. Wymaga tego ogrom pracy Izby nad budżetem. Bliskość wyborów i przewaga w tych wyborach wpływu rządowego, zmieniła usposobienie deputowanych. Zapewniają, że Izba przyjmie bez zmiany cały plan finansowy ministra Foulda. Zapewniają także że rząd przedstawi projekt dotacyjny, projekt dający do rozporządzenia cesarskiego.... milion renty (zaprzeczył temu dawniej *Constitutionnel*) i że projekt ten zostanie przyjęty przez Izbę. Izba ma także uchwalić przymusową konversyę reszty renty $4^1/_2$.

Pan Grandguillot opuszcza *Pays* i zakłada dziennik *la Politique*.

Uniewinnienie Mirèsa jeszcze Paryż zajmuje. Dzienniki pytają się czy zasady objawione w wyroku sądu Douai o depozycie, staną się prawem i odpowiadają, że nie mogą tego przypuścić, boby to godziło na bezpieczeństwo prywatnych. Wyrok sądu Douai jest powszechnie potępianym i tłómaczonym przez względy polityczne, które szkodzą rządowi. H. Persigny nie chciał przyjąć Mirèsa, a wczorajsza giełda, na którą się udał uniewinniony, przyjęła go źle. Odwiedzając redakcye dzienników, Mirès wyznał, że się nie łudzi wyrokiem i radością niektórych korespondentów, że wie, iż Francya go potępia. Chce on spocząć i „faire le mort“ przez parę miesięcy. Potem zobaczy co będzie mógł zrobić i czy będzie mógł wrócić do bankierstwa. Solar ma przybyć do Paryża. Powinszował on listownie Mirèsowi.

Dzienniki rządowe dają nową misyę panu Chaix d'Est Ange. Uzyzmnują one, że ten prokurator jeneralny udał się do Londynu dla badania praw dotyczących więzienia przedwyrokowego.

Rząd zezwolił na dalsze wykładanie kursu pana Renan, ale kurs ograniczy do gramatyki syryacko hebrajskiej i wykładu księgi Joba. Nie sądzą, aby agitacya szkolna powtórzyła się na tym kursie.

Rząd podwyższył płacę wiejskich nauczycieli, oddających się w ubóstwie zaszczytnemu obowiązkowi. Cieszą się z tego wszystkie dzienniki, wiedzące jaką usługę oddają nauczyciele wiejscy. Instrukcya tych nauczycieli coraz się podwyższa i odpowiada potrzebom Francyi rolniczej a zarazem przemysłowej i handlowej.

Pan Michelet stracił 32-letniego syna.

Rzym 22 kwietnia.

(T) Kardynał Antonelli uczynił dworowi petersburskiemu ostatnie przełożenie dotyczące nuncyatury; położył jako warunek *sine qua non* całkowitą swobodę stosunków między nuncyuszem a duchowieństwem katolickiem, bez najmniejszego wdawania się rządu, do czego tenże rościł sobie pretensyę. Odpowiedź jeszcze nie nadeszła; sekretarz stanu jéj czeka; od zezwolenia lub odmowy Rosyi zależy wyjazd księdza Berardego *). Wszelako kardynał Antonelli, który nuncyaturę petersburską uważał za swoje arcydzieło i wielkie na niéj nadzieje z początku budował, coraz mniéj się łudzi i nie spodziewa się już prawie przyjęcia przez rząd rosyjski warunków, jakie mu sam podał. Dziwić się jednak należy, iż w Petersburgu sądzono, że w katolickim świecie znajduje się nuncyusz którybv się zgodził na rolę, jaką mu Rosya naznaczyć chciała, że posłannik Ojca Swiętego, ktokolwiekby nim był, przystanie, by policya rosyjska pośredniczyła między nim a biskupami. W niepodobieństwie posądzania gabinetu petersburskiego o taki zbytek naiwności, przyznać należy, iż zezwolenie na nuncyaturę nigdy nie było szczerem ze strony Rosyi i że chciała olśnić Stolicę Apostolską takiemi samemi obietnicami jak te które Polsce czyni. Bodajby się Rzym raz na zawsze przekonał o prawdzie starego przysłowia *graeca fides, nulla fides*, i niecierpiał dłużéj posła rosyjskiego u siebie, kiedy mu nie wolno mieć nuncyusza w Petersburgu.

Dnia wczorajszego mieliśmy sute święcone u Ojców Zmartwychwstańców. Znajdował się na niem książe Władysław Czartoryski, hr. Leon Rzewuski, i wszyscy niemal rodacy bawiący w Rzymie. Trzech biskupów amerykańskich dzieliło z nami święcone jajko. Refektarz był całkiem napełniony, równie jak przyległe pokoje. Dziś czcigodna matka Makrena Mieczysławska, to żyjące do dziś dnia świadectwo okrucieństw Mikołaja i schyzmy, ofiaruje święcone ziomkom w klasztorku swoim między kościołem N. P. Snieżnéj a bazyliką ś. Krzyża.

Margrabia Lavalette wyjeżdża dnia jutrzejszego do Paryża. Powrót margrabiego coraz niepewniejszym się staje. Jenerał Goyon niedarmo się chwalił niedawno, iż „zużył już dwóch posłów;“ jakoż zanosi się na to, iż i pana Lavalette zużyje. Marszałek Randon, przez hrabinę Goyon natchniony, oświadczył stanowczo Cesarzowi, iż poda się do dymisyi, skoro jenerał Goyon odwołanym zostanie. Zkądinąd położenie posła nadzwyczaj trudnem się stało. Cesarz odkrył zmowę między nim a pp. Thouvenelem i Benedettim, gorliwymi stronnikami jedności Włoch. Chcieli oni niejako zniewolić Cesarza do odwołania wojsk z Rzymu i do stanowczego rozstrzygnienia sprawy rzymskiéj. Triumwirat ów opierał się na Anglii i używał angielskiego parcia jako sprężyny. Margrabia Lavalette jeździł do Londynu dla porozumienia się w tym względzie z lordem Palmerstonem, a mowa lorda, skutek tych troistych zabiegów, miała na celu zniewolenie Napoleona do działania w widokach turyńskiego gabinetu. P. Lavalette udał się do Anglii bez upoważnienia a nawet bez pozwolenia (?) cesarskiego. Gdy się Cesarz dowiedział o téj podróży i o jéj przyczynach, rozgniewał się wielce na ten triumwirat. Gdyby p. Thouvenel oddalony był z ministeryum, a hr. Walewski objął znowu tekę spraw zagranicznych, natedy p. Lavalette zniewolony byłby podać się do dymisyi. Obecnie ten ostatni bawi w Paryżu, a sprawa jego powrotu ostatecznie się waży.

Jutro Ojciec Swięty wyjeżdża do Porto-d'Anzio.

Kraków 30 kwietnia. Ministeryum stanu na przedstawienie konsystorza metropolitalnego obrządku łacińskiego we Lwowie, zamianowało X. Mikołaja Martiniego wikaryusza w Hodowicach, katechetą niższej szkoły realnej w Tarnopolu.

Sąd wyższy krakowski ogłasza, iż zamianowany notaryuszem w Jordanowie Aleksander Edward Skowroński, złożył przepisaną przysięgę i upoważniony został do prowadzenia czynności urzędowania swego.

Wiedeń 29 kwietnia. Na porządku dziennym pierwszego po świętach posiedzenia Izby deputowanych Rady państwa, które we czwartek następuje, przypada sprawozdanie wydziału nad wnioskiem Mühlfelda względem bezzwłocznego zaprowadzenia sądów przysięgłych. Wniosek ten zapewne upadnie, tak jak upadł był wniosek względem zaprowadzenia sądów przysięgłych w sprawach drukowych. Ministeryum nie jest przeciwne w zasadzie sądom przysięgłych, lecz nie chciałoby w téj jeszcze chwili zaprowadzać ich. Nic wszakże dzienniki niewspominają, że miała być na tem posiedzeniu kwestya zwrotu zaliczki do funduszu indemnizacyjnego galicyjskiego przez skarb uczynionéj, tudzież podniesienie ceny soli. Natomiast wymieniają interpelacye następujące: 1) Tschabuschnigg względem udzielonych świeżo ostrzeżeń dziennikom centralistycznym w Siedmiogrodzie; 2) Rostborn, co do traktatu francusko-pruskiego; 3) Schindler, o przeniewierzeniach listów przez Kallaba popełnionych; 4) jakiś deputowany morawski, o wypracowanie nowéj ustawy o upadłościach dla zastąpienia nią postępowania ugodnego tymczasowo zaprowadzonego.

— Z powodu zawarcia traktatu handlowego francuzko-pruskiego, który pociągnąć za sobą musi większą część Niemiec należącą do związku cłowego, w którego imieniu działały Prusy, dzienniki wiedeńskie podniosły głos niemal rozpaczy a przynajmniej zawiści. Początkowo dowodziły, że to zdrada Niemiec, a wreszcie uznały, że traktat ten stawia Austryę w odosobnieniu. Ażeby zatrzeć takie wrażenie, *Donau Ztg* podjęła się wykazać, że traktat ten bynajmniej nie powinien w Austryi budzić niechęci, gdyż Austrya również zmierzać musi do zjednoczenia się handlowego z Niemcami i że już dawniej przedsiębrała w tym celu kroki. Inne dzienniki oficyalne jak np. *Gaz. augsburgska* wykazują, że Francya musiała zawrzeć traktat z Prusami, chcąc się wydobyć z systemu ceł opiekuńczych, i że tak dobrze jak z Prusami, zawierać będzie i z innemi państwami sąsiedniemi traktaty, które się przyczynią do zmiany jej systemu cłowego. Dziś znów *Donau Ztg* nakreśla stanowisko Austryi w obec pomienionego traktatu i potępia całą politykę handlową Austryi od roku 1815 do 1848, która Austryę odciągnęła od związku cłowego niemieckiego. Teraz należy się starać odzyskać to stanowisko, a ponieważ akt związku daje Austryi prawo złączenia się handlowo z Niemcami, a z drugiej strony niemoże dozwalać, aby którekolwiek z państw związkowych narażone było na szkodę z powodu innych przymierzy, zatem Austrya nie odstąpi od obowiązku utrzymania jedności Niemiec. Z artykułu tego urzędowego dziennika wydaje się, że gabinet wiedeński stawiać będzie u rządów niemieckich przeszkody, aby traktat francuzko-pruski nie znalazł u nich przyjęcia. Kryzys obecna parlamentarna w Prusiech jest stosowną porą do stawiania Prusom przeciwności. Z niejasnych słów, jakie podaje dziś pismo *Wiener Cor.*, to tylko widać, że książe Gramont miał z hr. Rechbergiem naradę z powodu tego traktatu.

— Namiestnik węgierski wydał rozporządzenie okólne do władz politycznych względem dozoru nad stowarzyszeniami. Okólnik ten mówi, że gdy rozbiór kwestyi politycznych musiał na czas jakiś zamilknąć, życzeniem było rządu, aby stowarzyszenia mające na celu dobroczynność, jakoteż umysłowe i materyalne rozwijanie, mogły dalej bez przeszkody pełnić swoje czynności. Dla tego rząd nie tamował odbywania zgromadzeń w celach pomienionych ani też nie przeszkadzał tworzeniu się nowych stowarzyszeń, żądając tylko, aby na zebraniach walnych znajdowali się delegowani komisarze rządowi. Gdy jednak okazało się, że na takich zgromadzeniach miewane bywają mowy polityczne, przeto żadne odbyć się nie może bez obecności komisarza; w razie zaś jakich demonstracyj naczelnicy władz komitatowych mają zgromadzenie rozwiązać.

— Na ostatniem posiedzeniu poniedziałkowem komisyi rozszerzenia portu w Tryeście uznano prawie jednozgodnie potrzebę zasypania sadzawki lazaretowej. Wszystkie grunta niepotrzebne pod groble lub kolej żelazną, przyznane będą miastu. W końcu posiedzenia Namiestnik dziękował obecnym. Hr. Zichy oświadczył gotowość Towarzystwa kolei w przyłożeniu się do kosztów i wyraził podziękowanie JCMci, na które komisya odpowiedziała wiwatem. Podesta miejski Conti dziękował towarzystwu kolei, Morpurgo namiestnikowi za kierowanie obradami.

— Wniosek bankowy deputowanego Szabla z Ołomuńca jest jak donosiliśmy, przedmiotem obrad 3ej sekcyi wydziału finansowego, i zdaje się, że przyjęty tam będzie. Nie odrzuca on zasady, jaka przewodniczyła projektowi ministeryalnemu, bo uznaje potrzebę przedłużenia ugody z bankiem, lecz znacznie modyfikuje projekt p. Plenera. Wniosek p. Szabla ma na celu: przedłużyć przywilej bankowy już nie na 25 lat, jak chce rząd, lecz tylko na lat 10; umorzyć dług do banku wynikły z wykupienia waluty nie dopiero w r. 1870, lecz już do r. 1866; aby spłata 20 milionów w srebrze, któremi bank zastąpił pożyczkę londyńską, nie nastąpiła, jak projektuje p. Plener, w 20 ratach miesięcznych, lecz aby nastąpiła dopiero w r. 1865 i 1866; ażeby pożyczka jaką bank ma udzielić skarbowi w zamian za przedłużenie przywileju, niebyła oprocentowaną po 2% lecz aby była udzieloną bez procentu; aby dług oparty na dobrach skarbowych zastawionych w banku, umorzony był jak najspieszniej, a dopóki to nienastąpi, aby skarb płacił od tego długu po 2%; ażeby bank sprzedał efekta przez siebie posiadane najpóźniej do r. 1865; ażeby komisya długu państwa mająca być mianowaną przez Radę państwa, czuwała nad przestrzeganiem statutów bankowych; ażeby po umorzeniu długów państwa z wyjątkiem wspomnianych 80 milionów złr., termin do podjęcia wypłat w srebrze tudzież do ściągnięcia z obiegu banknotów na 1 i 5 złr. ustanowiony był przez Radę państwa, bank zaś aby pod zagrożeniem utraty przywileju swego, tym postanowieniom uczynił zadosyć.

Pierwszy punkt tego projektu a raczej planu był wczoraj przyjęty. Czy atoli bank zechce pod warunkami surowemi jakie mu p. Szabel naznacza zdecydować się tylko na 10 letni byt swój. Odpowiedź na to jest ta, że jeżeliby bank nieprzyjął tej propozycyi, likwidacya jego dla wielu byłaby pożądaną. Z drugiej zaś strony wniosek Szabla tak dalece odbiega od tego co p. Plener uznał za maximum koncesyj od banku otrzymać się mogących, że przyjęcie wniosku Szabla mogłoby zrodzić kwestyę gabinetową, przynajmniej dla p. ministra skarbu.

Zwolennicy wniosku Szabla, jak *O. D. Post*, dowodzą, że prawa strona Izby deputowanych, która nie chciała się uważać za kompetentną do przedłużania przywileju bankowego na lat 25, może łatwiej przystanie na przedłużenie to do lat 10. Wszelako jest to sofizmat; albo dzisiejsza Rada państwa ma prawo wydawać uchwałę mającą obowiązywać dłużej niż jej trwanie ustawodawcze, albo nie ma prawa; o liczbę lat tu nie chodzi. Zresztą prawa strona byłaby zapewne przeciwną przedłużeniu obecnego stanu rzeczy pod względem bankowym, który opiera się na centralizacyi. Dziwić powinno, że *O. D. Post* nie zna do tego czasu właściwego charakteru politycznego opozycyi w Radzie państwa, i bierze to za manewr parlamentarny, co jest znamieniem politycznego zapatrywania się tej strony Izby. Nie wchodzimy tu bynajmniej w tem miejscu w rozbiór kwestyi: czy udział czy abstencya; jecz chcemy tylko wykazać, jak dalece błędnie pojmowanem jest stanowisko opozycyi jaką prawa strona zajmuje w Izbie. Dla nas zasada autonomiczna ma właściwe znaczenie; kwestya zaś kompetencyi daleko podrzędniejsze: tamta jest polityczną, ta tylko parlamentarną; tamta stanowi podstawę stosunków politycznych, znaczenie tej jest chwilowe i przemienne.

Dzisiaj miano się dalej naradzać nad wnioskiem dep. Szabla. Dalsze punkta tego wniosku bardziej może jeszcze podkopują zasady projektu ugody ministeryalnej z bankiem, aniżeli przytoczony tu pierwszy punkt. Osobliwie zaś kwestya wypłacalności banku, inaczej jest traktowaną w projekcie p. Szabla aniżeli w projekcie rządowym.

Prusy.

O ile dotychczasowe doniesienia z różnych stron monarchii pruskiej nadchodzą do Berlina i Wrocławia — stronnictwa tak konstytucyjne jak i postępowe otrzymały górę w wyborach pierwotnych nad połączonemi stronnictwami feodalnem, biórokratycznem i reakcyjnem, które się zowie konserwatywnem. *Gazeta Szląska* donosi w tej mierze z Berlina z 28go co następuje:

Rezultat pierwotnych wyborów berlińskich przeważnie wypadł na korzyść postępowej partyi. Nadmienić jeszcze należy, że udział był jak najżywszy. Wiadomości z prowincyj uzupełniają porażkę obozu konserwatystów i ministeryum które w nim szukało i znalazło sprzymierzeńców. W Kłajpedzie partya postępowa miała 90 głosów na 91, w Toruniu obie partye liberalne 51 z 53. W Nauen, Anclam, Grudziądzu i Schievelbein partya postępowa miała wszędy odnieść zwycięztwo, a konserwatyści tylko wyjątkowo z 42 wyborów jednego swego przeprowadzili wyborcę. Podobnież donoszą z Królewca, Brandenburga i innych miejsc. Jak się rezultata rozdzieliły między konstytucyjnymi i postępowymi, tego jeszcze rozpoznać nie można. W wyborach pierwotnych jest to trudnem, ale ze względu na opozycyę jakiej ministerium może się spodziewać, niema to wielkiego znaczenia w obecnem położeniu. Tu w Berlinie panował w ciągu całego aktu wyborczego najradośniejszy ruch. Wyborców ponownie tym razem wybranych pozdrawiano wiwatami. Co do planów na przyszłość rządowych nic pewnego dotąd niesłychać. Trudno też o jakowy plan stały, wypadnie oczekiwać faktów. Z niejaką ciekawością wyglądają, co powie organ rządowy. Stawiany dawniej dylemat: królewskość i rządy parlamentarne, nie

*) Depesza telegraficzna z Rzymu z 27 kwietnia, doniosła już o odmowie wysłania nuncyusza.

---

rą zastał w zasmuceniu po stracie dzieci. Ztamtąd udał się na zwiedzenie domu księżnej Michałowej Galicynowej z domu Szuwałów. Mieszkanie to jest wzorem wykwintnej elegancyi, godne onej damy. Tegoż wieczora była ona na kolacyi u króla danej w małym ogródku wzniesionym na jednem ze sklepień pałacu marmurowego; był także na kolacyi markiz d'Autichamp który właśnie wstąpił w służbę rosyjską. Uważają go za najlepszego dowódzcę jazdy jakiego miała Francya. Przyjechał tu z Anglii. Hr. Choiseul, były ambasador w Stambule, znajdował się także na kolacyi.

16 czerwca. Król pojechał do kościoła katolickiego dla wysłuchania sumy odprawionej przez nuncyusza Littę. Procesya odbyła się tylko wewnątrz kościoła. Tegoż wieczora król z państwem Mniszchami był z wizytą u swojej dawnej przyjaciołki hr. Anny Nikityczyny Naryszkin która dziś jest wielką ochmistrzynią Cesarzowej; przyjmowała go z największą serdecznością w wiejskim domu leżącym przy gościńcu do Peterhofu. Jest to najpiękniejsza willa dla szerokiego widoku na morze.

17 czerwca. Król oglądał zbiór obrazów senatora Soymonowa, który acz nieliczny, lecz za to ma kilka drogocennych obrazów, między innemi wielki obraz Łukasza Giordano wyobrażający bitwę Amazonek z Centaurami. W kompozycyi tej artysta trzymał się najściślej Owidiuszowego opisu tej bitwy. Można tam widzieć w liczbie pospolitych piękności tego malarza dwie figury, z których jedna znajduje się w bitwie Konstantyna przez Juliusza Romano, a druga w bitwie pod Arbelami Le Bruna, z tą różnicą że Łukasz Giordano nadał figurom kobiet tę smą postawę jaką powyżsi malarze nadali mężczyznom. Oprócz tego obrazu ma jeszcze p. Soymonow dekoracyę deserową w rodzaju tej jaką miał król w Warszawie z różnicą że ta o wiele jest kosztowniejszą z powodu pięknych marmurów, jaspisów, kryształów i innych drogich kamieni, oraz misterniejszej roboty. W Katerinburgu na Syberyi o sto wiorst za Tobolskiem znajdują się kopalnie wszystkich tych kamieni jakich tu użyto do ozdób tego deseru. Od wielu lat sprowadzono do Katerinburgu wielu zręcznych artystów, którym dość posłać rysunek aby podług tego obrobili kamienie; co się zaś tyczy wyrobów z brązu i złota, tutejsi złotnicy tak dobrze robią jak we Francyi. Zresztą p. Soymonow jest jednym z tych Rosyan co najwięcej zasługują na wzmiankę jako biegły znawca i człowiek umiejący się znaleść.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Z powodu prelekcyj p. Duchińskiego.

Z Paryża 18 kwietnia.

W ostatnich sprawozdaniach z prelekcyj prof. Duchińskiego wyczytałem przeciw moim pismom wymierzoną zaczepkę, jakobym popierał federacyę Słowian z Moskwą. Niechcąc zostawać w złém świetle w opinii czytelników *Czasu*, winienem odeprzeć fałszywe przypuszczenia i zarzuty, do których nietylko się niepoczuwam, ale nawet niemogę wiedzieć coby w pismach moich mogło dać powód do nich. Bliższe rozpatrzenie się nalepiéj okaże nie rozmyślność podsuniętych mi zdań, i na nich opartych zarzutów.

I tak: w odcinku *Czasu* z dnia 8go kwietnia uderzyły mię szczególniéj następne frazesy sprawozdania: „Pan Choński chce służyć Polsce i ludzkości propagując rzecz federacyi wszelkich narodowości, a bierze za podstawę swego sądu, że Moskale i Słowianie są połączeni wspólnemi potrzebami wynikającemi z jedności ich narodowości, tak jak są połączeni Niemcy ze Skandynawami, Hiszpanie z Portugalczykami i z Włochami. Myśl o federacyi ludów słowiańskich w dzisiejszych okolicznościach jest podług prof. D. najstraszniejszą pokusą; tém niebezpieczniejszą, że ma pozory rozszerzania miłości bliźniego, a więc może być narzędziem i najbrzydszych celów, jak wszystko co jest wzniosłe i święte.“

W jakiemże to piśmie lub w jakiéj publicznéj mowie sprawozdawca z prelekcyj prof. Duchińskiego wyczerpnął wiadomość o moich w téj materyi opiniach lub zamiarach? O kwestyi narodowości dwa dotąd tylko pisma ogłosiłem drukiem; pierwsze po francuzku, lat temu przeszło dwadzieścia, pod tytułem: *De la réconstitution des nationalités européennes* (Paris. Amyot 1840, druga edycya wyszła w 1849 r.); drugie po polsku: *Głos miany na biesiadzie krzemienieckiéj w Paryżu dnia 1go października 1859 r.* Oprócz tych dwóch publikacyj specyalnych jeszcze tylko w niektórych artykułach i korespondencyach do dziennika *Constitutionnel* w latach 1844 do 1856 pisanych i w korespondencyach do dziennika lwowskiego *Głos 1861*, wydarzyła mi się niekiedy sposobność kwestyę tę po większéj części pośrednio czyli ubocznie natrącić.

Owoż przejrzawszy z uwagą wszystkie te druki, nie znalazłem ani jednego frazesu z któregoby przez najsubtelniejszą interpretacyę wycisnąć można było opinię, że ja utrzymuję *jedność narodowości* Moskalów z innymi Słowianami. Owszem, jeżeli pisemko moje z 1840 roku zasłużyło było na jakąkolwiek uwagę francuskiej publiczności, jeżeli dzienniki ówczesne *le National, la Democratie, la Revue de Paris* wzięły je były za temat dłuższych rozumowanych artykułów, jeżeli nawet świeżo pan Tański w swej książce *La Pologne devant l'Europe*, obszerniejszy wyciąg z pisma tego zamieścił, to szczególniej z tego powodu, że pismo to było pierwszą próbą, pierwszem usiłowaniem określenia znaczenia, pojęcia, myśli tego wyrazu *narodowość*, którego ja nigdy z pojęciem *plemienia, szczepu, rasy* nie mięszałem.

Wybadanie żywiołów czyli pierwiastków: jeograficzego, etnograficznego, czyli rasowego i politycznego, które każdemu narodowi za podstawę służą i dają mu prawo do niepodległego czyli samoistnego bytu, stanowią główną tego pisma osnowę. Konkluzya zaś jego jest, że Europa dzieli się na trzy *wielkie szczepy* czyli *rasy*: Łacińską, Germańską i Słowiańską, a każda rasa na *trzy wielkie narodowości*, mianowicie: rasa łacińska na narodowości: włoską, hiszpańską i francuską; germańska: na niemiecką, angielską i skandynawską; a słowiańska: na rosyjską, polską i południowosłowiańską czyli austryacką. Te dziewięć wielkich narodowości zgrupowanych we trzy systemata rasowe, składać miały w przyszłości, podług moich ówczesnych przewidywań, trzy systemata polityczne, złożone z dziewięciu państw udzielnych, połączonych węzłem federacyjnego przymierza.

Na poparcie tej opinii, umieściłem był na końcu mego pisemka wyciąg z pamiętników Napoleona I. w którym ten największy polityczny gieniusz naszego wieku, podówczas więzień na wyspie ś. Heleny, zapowiada, że po jego upadku i po zniknieniu jego politycznego systemu, nie będzie w Europie możności utworzenia innej wielkiej politycznej równowagi jak tylko *„l'agglomération et la confédération des grands peuples.“*

To jest cała treść rzeczy o konfederacyach w mej książeczce francuskiej z 1840 r.

W głosie mianym na biesiadzie krzemienieckiej w 1859 r. i oddanym do druku przez czcigodnego śp. Karola Sieńkiewicza, jedyny ustęp wspominający nawiasowo tę myśl konfederacyi, jest następny:

„Zwycięstwa Bolesławowskie, mądre ustawy Kazimierza, połączenie z Litwą i Rusią, obrona Europy od dziczy wschodniej, unia kościołów, zwycięstwo Sobieskiego pod Wiedniem, powstanie Kościuszki, Legiony i Somo-sierra, powstanie r. 1830, są to fakta, którychby się żadne nie powstydziły dzieje, a których nam inni Słowianie mają powód zazdrościć. Dla czegóż ich sobie na drodze pojednania w części nie przyswoją? Dla czego przez podanie bratniej ręki i *porównanie w prawach narodowości*, wielkich gałęzi szczepu słowiańskiego, nie utorują drogi do *wielkiego przymierza* do konfederaci słowiańskiej.“

Otóż wszystko co o tej konfederacyi dotąd napisałem. Jeżeli to jest propagowaniem *jedności narodowości* z Moskalami? Niech rozstrzygnie bezstronny czytelnik.

Co się tycze *dzisiejszych okoliczności*, gdzie ta myśl ma być, podług profesora D. i jego sprawozdawcy „najstraszniejszą pokusą, narzędziem najbrzydszych celów“, o tych jeszcze litery jednej nie wydrukowałem.

Henryk Choński.

będzie zapewne na wyborach z taką przechwałką głoszonym przez ten organ.

W innym liście korespondent wyznaje, że niepodobna mieć dokładnych szczegółów o rezultacie wyborów. Zatém ogólny rezultat nie jest wiadomy. Udział w wyborach był niezmiernie liczny, liczniejszy niż kiedykolwiek poprzednio. W pierwszéj klasie a nawet drugiéj udział był większy, w trzeciéj mniéj liczny, zawsze jednak liczniejszy niż dawnemi czasy, bo podobno trzy czwarte wyborców stanęło do wyborów. Partya reakcyjna wielkie robiła wysilenia, i w wielu okręgach wyborczych dużo służących, odźwiernych, woźniców itd. stanęło do wyborów. Przeciwnie urzędników mało się pokazało. Różnica między konstytucyonalistami i postępowcami nie da się oznaczyć, bo po większéj części tylko charakter opocyjny decydował. Rezultat wszakże niewątpliwy po stronie postępowych. Idzie tylko o to, czy Kühne będzie postawiony na deputowanego przez postępowych, bo chcą w jego miejsce stawić Hagena.

Jako znamie postępowania rządu w obecnych wyborach zasługuje na uwagę ta okoliczność, że przeszły gabinet niedozwolił, aby komisarze wyborczy mogli być kandydatami. Zakaz ten zniesiony został.

Jako ciekawy rys i rzucający światło na stosunki ministerstwa, tudzież na samą osobę króla Wilhelma, znajdujemy w *Bank- u. Hand. Ztg* doniesienie z Barmen z 24go kwietnia tej osnowy: W przeszłym tygodniu deputacya miejska miast Elberfeld i Barmen przybyła do Berlina, aby niektóre sprawy swoje miejskie przedstawić królowi. Prezes policyi Hirsch, który do tej deputacyi należał, przedstawiał o niej sprawozdanie na zgromadzeniu wyborców mniej więcej w tych słowach, jak to pisze *Niederrh. Volks Ztg*:

„J. K. Mość najłaskawiej raczył udzielić p. prezesowi policyi posłuchanie i objawić swoje monarsze zadziwienie, że w Barmen-Elberfeld niechcą wybrać tym razem tak jak dawniej ministra Heydta. Minister Heydt był ostatnim, który się oświadczył za rozwiązaniem Izby i prosił dwa razy o uwolnienie się od urzędu. Prócz tego J. K. Mość miał jeszcze oznajmić, że obecni ministrowie są najliberalniejsi z pośród tych jakich mu przedstawiano. Z partyą junkierską niechciałby rządzić Król Jmść. P. Heydt jest jednym z najwierniejszych sług korony, a wybór jego ponowny byłby królowi bardzo pożądany. Co się tyczy polityki zewnętrznej, J. K. Mość miał prezesowi policyi udzielić względem Francyi i Austryi wiadomości, które nakazywały koniecznie wzmacniać siły wojenne. Słowem, misya p. prezesa policyi Hirscha była tak skuteczna, że zgromadzenie natychmiast się oświadczyło z wielkim zapałem za p. Heydtem i postawiło wybór jego jako naglący, albowiem sam król tego sobie życzy.“

Jeżeli pomieniony dziennik prawdę napisał, więc prezes policyi wpływał na wybory w sposób niekonstytucyjny, mieszając króla do intrygi stronnictw. Jeżeli zaś rzeczywiście p. Hirsch powiedział prawdę, więc król bierze udział bezpośredni w zalecaniu kandydatów, i to właśnie pod naciskiem interesów materyalnych, które spowodowały wysłanie do niego deputacyi miast pomienionych. Jeżeli król przed pierwszym lepszym urzędnikiem władzy wykonawczej, piastującym tak podrzędny urząd jak p. Hirsch, przedstawia politykę zagraniczną swojego rządu, to nietylko krok ten jest co najmniej mówiąc zadziwiającym, ale zarazem wskazuje, iż król prowadzi politykę osobistą, bezpośrednią, gdy tymczasem w kraju konstytucyjnym król tylko przez usta ministrów winien się tłumaczyć z polityki swojego rządu. Scena ta przypomina scenę przeszłoroczną w Letzlingen, gdzie król do zgromadzonych księży którzy go powitać przybyli, mówił o wyborach do Izby.

W Izbie rozwiązanéj znaczna liczba deputowanych była za zmniejszeniem lat służby, tudzież że inaczéj chciała przeprowadzić reorganizacyę armii aniżeli ministeryum. Jużeśmy mówili, że ówczesny gabinet nie przed samym wnioskiem Hagena się cofnął, ale oraz, że się obawiał rozpraw nad kwestyą militarną. Ażeby przyszła Izba pod tym względem niemogła już nic zmienić, król w rozkazie gabinetowym wydanym dnia 5go kwietnia do jenerała Wrangla z powodu wyznaczenia komisyi z jenerałów dla obmyślenia oszczędności, zapowiedział, że nie odstąpi od trzechletniéj służby wojskowéj. Rozkaz ten gabinetowy ogłoszony teraz został w *Milit. Wochenblatt*, jak następuje:

„Najjaśniejsi, w Bogu spoczywający mój ojciec i śp. brat mój, zasięgali zdania wyższych jenerałów, jak to zawsze w Prusach było zwyczajem przed zrobieniem jakiego ważnego kroku tyczącego się armii. Tak i ja w r. 1859 powołałem komisyę z wyższych jenerałów pod Twojém przewodnictwém Marszałku, aby usłyszeć zdanie wasze co do koniecznéj reorganizacyi armii. Wielki ten krok wypadł na prawdziwą korzyść armii i w głównéj swojéj naturze wszedł już w wykonanie dla dobra ojczyzny. Ale wykonywając go w szczegółach miałem zawsze wzgląd na siły finansowe państwa. Wzgląd ten, którego ważności, jak to wielokrotnie wyraziłem, nigdy niepomijałem, spowodował mnie do zarządzenia zupełnéj reorganizacyi w miarę tylko rozporządzalnych sił finansowych, a przeto tymczasowo zaprowadziłem oszczędności, o ile takowe dały się pogodzić z bitnością mojéj armii. Od niéj to zawisły bezpieczeństwo i niezależność tronu i państwa, i nie można kosztem jéj zaprowadzać oszczędności. Aby utrzymać dzielność, wewnętrzną energię i bitność armii, potrzebne są zasady, które za porozumieniem się z moimi doświadczonymi jenerałami uznałem za niezbędnie potrzebne. Są to trzechletnia służba pod chorągwią i siła kadrów taka jak obecna. Stosunki państwa wymagają jednak w najbliższym czasie zmniejszenia wydatków we wszystkich gałęziach administracyi. Poleciłem również mojemu ministrowi wojny, aby mi propozycye przedłożył, czy dadzą się w jego departamencie zaprowadzić jakie jeszcze oszczędności...“ itd. Reszta tego rozkazu tyczy się tylko owéj komisyi wojskowéj.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 kwietnia. Jutro pierwszy maj! Dawnemi czasy musiano pierwszego maja odbywać majówkę; potem na pamiątkę konstytucyi 1791 r. dzień 3 maja był przeznaczony do obchodu majówki, lecz gdy rocznice ważnych wypadków politycznych poczęto uważać za demonstracye niebezpieczne, majówka musiała podlegać odroczeniu. Konstytucya 3go maja niema nic z majówką wspólnego, lecz cóż, kiedy były czasy, iż najniewinniejszą piosnkę, któréj zwrotka sielankowa: „Otóż maj, piękny maj, zieleni się błoń i gaj,“ stawiano na równi ze zbrodnią stanu. Pamiętamy, jak za rządów Rpltéj krakowskiéj prześladowano obchodzoną 3go maja pamiątkę w Mnikowie, czy na Bielanach lub w Panieńskich skałach, a przecież o dniu 3 maja i piosence majowéj: „Bracie! pójdź zemną do lasku“ nie zapomniano dotąd, lecz któż z nas przypomniał sobie 11go września, że to rocznica konstytucyi krakowskiéj, chociaż ją przez lat 30 urzędownie obchodzono?

— Wczoraj wieczór złodziéj dostał się do mieszkania adwokata p. Biesiadeckiego w rynku, otwarłszy drzwi wytrychem, i już spakował wiele rzeczy, gdy go przydybano i oddano straży.

— Loterya fantowa na korzyść ubogich Towarzystwa dobroczynności, o któréj wczoraj pisaliśmy, odbędzie się w piątek wieczór, jak drugostronne obwieszczenie mówi.

— Z dniem 1 maja nastąpi zmiana w pociągach osobowych na kolei żelaznéj północnéj. Dyrekcya kolei żelaznéj nie ogłosiła dotąd w naszym kraju téj zmiany, lubo część kolei jéj przez Galicyę przechodzi. W codziennym wykazie ruchów kolei żelaznych w kraju naszym, jaki drugostronnie umieszczamy, poczyniliśmy zmiany dotyczące.

— Poczta paryzka przychodzi nam od niejakiego czasu drogą na Wiedeń, idąc koleją zachodnią. Wczoraj i dziś jednak spóźniła się o 24 godzin.

— Od przyszłéj niedzieli to jest od d. 4 maja chodzić będą z Krakowa do Krzeszowic co niedziela i święto pociągi spacerowe, wychodzące z Krakowa o godz. $1\frac{1}{2}$ po południu podług zegaru wiedeńskiego kolei, co znaczy na zegarze krakowskim godz. 1 minut 48; przychodzić zaś będą po godz. 8éj wieczór.

— Dyrekcya kolei galicyjskiej niema zwyczaju ogłaszania wypadków, jakie się niekiedy na niej zdarzają. Wprawdzie bywają one bardzo rzadkie, a może nawet rzadsze jak na innych kolejach; wszakże dowiedzieć się o nich można tylko z wieści, jeżeli przypadek nie sprowadzi naocznego świadka. Otóż niewiemy, czy prawdą jest co pisze *Botschafter*, że pod czas ostatniego wypadku pod Rzeszowem, gdy pociąg towarowy wyskoczył z szyn, menażerya wieziona do Lwowa doznała szkody, gdyż lew jeden i kilka mniejszych zwierząt poniosło śmierć; niedźwiedź zaś i dwie wielkie małpy zbiegły i mają się tułać pod Rzeszowem. Dotąd nie słyszeliśmy wszakże o tym niedźwiedziu i małpach.

— Dnia 24 kwietnia skończył się przed senatem kryminalnym sądu apelacyjnego w Poznaniu proces przeciw X. Hübnerowi proboszczowi z Książa, oskarżonemu o podburzanie do nienawiści przeciw rządowi i skazanemu w pierwszéj instancyi na 200 talarów kary. Szło o to, czy w kazaniu, jakie X. Hübner miał z powodu wyborów deputowanych do poprzedniéj Izby, mówiąc o powstaniu w r. 1848 w Księstwie i bitwie zaszłéj wtedy pod Książem między powstańcami a wojskiem pruskiem, użył słów „pomordowani bracia“ czy też „polegli bracia.“ Prokurator utrzymywał pierwsze, lecz nie zdołał udowodnić tego. Uwolnienie nastąpiło więc dla braku dowodów.

— Nadeszły teraz szczegółowe opisy wypadku na kolei żelaznéj toskańskiéj między Siena i Asciano w d. 19 kwietnia zaszłego. Wysyłano osobnym pociągiem 300 grenadyerów do Umbryi; zwykły pociąg z podróżnymi w pół godziny ruszył z Siena za tamtym. Przed wjazdem do tunelu Falconello spostrzegł maszynista pociągu wojskowego, że mu zabraknie wody, i w obawie, aby w tunelu nie ustał, zaczął z całą siłą cofać się, zapomniawszy zupełnie, że za nim inny pociąg pędzi. Rzeczywiście pociąg ten nieostrzeżony z całym pędem nadbiegł i za późno oba się spostrzegły aby zmniejszyć siłę uderzenia lub się nawzajem w przeciwnym kierunku zwrócić. Uderzenie też było straszliwe. Liczba zabitych i ranionych dochodzi 80. Z tych na miejscu 10 straciło życie, 6 w parę dni żyć przestało, 54 zawieziono do Sieny, a 7 musiano pozostawić w Asciano, bo niebespiecznie było ich przenosić daleko. Wielu jeszcze umrze, a połowa może wyjdzie kalekami. Maszynista pociągu wojskowego zeskoczył na czas przed samem spotkaniem się i znikł bez wieści; rozesłano za nim listy gończe. Król wysłał do Sieny adjutanta, który powiózł 5,000 lirów; również minister spraw wewnętrznych odwiedził lazaret w Siena.

— Jednemu z węgierskich dzienników *Idök Tanuja* pomieszali się męczennicy japońscy, którzy mają być kanonizowani i posłowie japońscy, którzy zwiedzają teraz Europę. Pisze on zatem: „Męczennicy japońscy wyjechali z Paryża, udając się do Londynu, Hagi, Berlina, Wiednia i Petersburga.“ Inny dziennik robi nad tą omyłką spostrzeżenia dowodzące, że posłowie japońscy nawykli do wielkiéj prostoty w kraju swoim, będą istotnie męczennikami przebywszy wszystkie ceremoniały wszystkich dworów europejskich.

— Roboty około wykopalisk pompejańskich wcale nie ustają. Temi czasy odkryto tam nieznaną dotąd osobliwość architektoniczną starego Rzymu, to jest dwupiętrowy dom opatrzony balkonami. Dotychczas niewiedziano wcale, aby Rzymianie budowali domy na dwa piętra tudzież aby je opatrywali balkonami. Żaden ze starożytnych pisarzy nie wspomina o tem.

— Jak słychać, dyrekcya kolei zachodniéj za staraniem swojem przemogła na zjeździe deputacyi kolei niemieckich w d. 24 kwietnia w Sztutgardzie odbytym, że porozumiano się z kolejami zagranicznemi celem ważnego ułatwienia i zniżenia cen jazdy na wystawę londyńską od d. 15 maja do końca sierpnia r. b. W ciągu tego czasu można w kasach kolei zachodniéj w Wiedniu i Linz, bez legitymowania się przed komitetem wystawy otrzymać kartę podróżną do Londynu i napowrót, na przeciąg czterech tygodni do dowolnego użycia. Bilety te mają oprócz tego tę jeszcze dogodność, że wolno jest podróżnym obierać drogę z Paryża przez Boulogne i Folkestone, albo przez Boulogne do Londynu Tamizą, albo wreszcie przez Dieppe i Newhaven. Cena jest następująca: Wiedeń-Londyn i napowrót (na Boulogne i Folkestone) Isza klasa złr. 129; IIga klasa 95 złr.; (na Boulogne a potem parowcem) Isza klasa 119 złr.; IIga klasa 85 złr.; (na Dieppe i Newhaven) 1sza klasa 119 złr. IIga klasa 85 złr. Ceny te niższe są z Wiednia do Strasburga o czwartą część zwykłéj płacy, a z Strasburga do Londynu o $\frac{3}{10}$.

— Jutro we czwartek dnia 1 maja, Ś. Filipa i Ś. Jakóba apostołów.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Rzeszów 29go kwietnia. Na dzisiejszym targu praktykowano w przecięciu ceny następne w w. a.

Pszenica	(za mierzycę)	4·40
Żyto	„	2·58
Jęczmień	„	1·95
Owies	„	1·27
Groch	„	3·00
Bób	„	2·75
Proso	„	2·00
Tatarka	„	1·50
Ziemniaki	„	1·00
Drzewo twarde	(za siągę)	8·50
„ miękkie	„	6·00
Siano	(za centnar)	1·00
Słoma	„	0·60

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

(W walucie nowéj austryackiéj.)

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zł	c.	I. Gatunku do zł	c.	II. Gatunku od zł	c.	II. Gatunku do zł	c.	III. Gatunku od zł	c.	III. Gatunku do zł	c.
Miers. w. pszen. zim.	5	35	5	75	5	—	5	25	—	—	—	—
„ pszen. jaréj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	3	5	3	$62\frac{1}{2}$	3	35	3	$37\frac{1}{2}$	—	—	—	—
„ jęczmienia	2	$62\frac{1}{2}$	2	75	2	$37\frac{1}{2}$	2	50	—	—	—	—
„ owsa	1	65	1	75	—	—	1	50	—	—	—	—
„ grochu	3	75	4	—	3	40	3	50	—	—	—	—
„ jagieł	5	35	5	50	5	—	5	25	—	—	—	—
„ fasoli	4	—	4	25	3	50	3	75	—	—	—	—
„ tatarki	2	75	3	—	—	—	2	50	—	—	—	—
„ kukurydzy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ koniczyny bia	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ koniczyny cz.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaki	1	70	1	50	—	—	1	60	—	—	—	—
centn. w. siana	—	—	—	90	—	—	—	75	—	—	—	—
„ „ słomy	—	—	—	75	—	—	—	65	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	21	—	24	—	18	—	19	—	—	—	17
„ „ z drobnego	—	18	—	22	—	16	—	17	—	—	—	15
„ polędwicy woł.	—	30	—	35	—	—	—	28	—	—	—	—
Spirytusu garn. zaw. mas. 2 hal. 1 i $1\frac{3}{4}$ Sdl z opł. na 90° Trall.	—	—	3	40	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 82° „	—	—	1	80	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła śwież. garniec mający f. 6 łót. $17\frac{3}{4}$	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanienką z piwa marcowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
dtto dubeltowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa.	—	—	1	10	—	—	1	—	—	—	—	—
Miarka czyli ⅛ mecy												
Kaszy jęczmiennéj	—	50	—	55	—	40	—	45	—	—	—	—
„ częstochowsk.	—	—	1	50	—	—	1	45	—	—	—	—
„ pszenicznéj	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj	1	—	1	10	—	—	—	85	—	—	—	—
„ tatarczan. całéj	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ dtto łupanéj	—	—	—	80	—	—	—	—	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	80	—	—	—	75	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	75	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarczanéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 29 kwietnia 1862.

Delegowani obywatele: Józef Włodarski. Radzca Magistratu Wisłocki

Komisarz targowy: Jeziorski.

Ceny produktów polskich w **Wiedniu** od 19 do 25 kwietnia 1862 r. w wal. austr.

Szmaty galicyjskie białe (za centnar)	8·00
„ „ onuczkowe „	6·00
„ „ z pakuły ordynaryjnéj	4·00
„ „ lniane niebieskie mięszane z niebieskiemi bawełnianemi (za centnar)	$4·37\frac{1}{2}$
„ kotonowe „	0·00
Konopie polskie surowe „	$15·87\frac{1}{2}$
„ „ międlone „	23·25
Len polski surowy „	26·75
„ „ międlony „	3?·00
Koniczyna czerwona chędożona (za centnar)	28·25
„ „ naturalna „	26·50
„ biała „ „	41·00
Skóry wołowe polskie, mokre z rogami (funt.)	$00·28\frac{1}{2}$
Skórki cielęce „ z główkami (za cent.)	85·50
Terpentyna galicyjska „	27·00
Wełna polska ordynaryjna (*Zackelwolle*) „	55·00
Szczecina wiśnicka wyborowa „	282·50
„ „ biała „	192·50
„ jaworowska wyborowa „	292.50
„ „ celna „	202·50
„ „ przednia „	177·50
„ „ średnia „	101·00
„ „ pośledniа „	97·50
„ mielecka	112·50
Spirytus 30—33 stopniowy *transito* (za stopień = ½ garnca)	$0·56\frac{1}{2}$
„ rektyfikowany 35° *transito*	$0.62\frac{1}{2}$
Wosk tarnopolski (za centnar)	140·00

Wrocław 26 kwietnia. Z radością powitano u nas powrót pogody; gdyż dłuższe trwanie zimna musiałoby zaszkodzić urodzajom. Zresztą kto wie, czyli zasiewy w istocie już nie ucierpiały? lubo dotychczas jeszcze żadne zażalenia w tym względzie z prowincyi nas niedochodzą. Za to mamy doniesienia z Saksonii i Turyngii, które pod względem stanu zasiewów rzepaku nie opiewają bardzo pomyślnie: Tuszymy sobie wszakże, iż z Szląska przynajmniéj nie będziemy mieli powodu do podobnych doniesień; gdyż jeśliby u nas na niepomyślny urodzaj rzepaku również się zanosiło, toby przecież ztąd i zowąd o tem już słychać było. W handlu sprawiły święta wielkanocne tak wielką przerwę, iż teraźniejsze doniesienie nasze obejmuje właściwie tylko rezultaty trzech dni, w których interesa robiono, i w których usposobienie pomyślne, z jakiem poprzedni tydzień się zakończył, zupełnie się utrzymało; a to w skutku doniesień zagranicznych, które nie opiewały wcale niepomyślnie. Wczorajszy targ zdradzał wprawdzie spokojniejsze usposobienie, które jednak ustaleniu się pogody przypisać trzeba. Skoro bowiem słońce i ciepło wiosenne się pokażą, podwyżka cen zniknie; gdyż opinia stosuje się do zmiany powietrza, a to nietylko tutaj ale i zagranicą.

Wrocław 27go kwietnia. Dziś praktykowano cen następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebrnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz *łaży*).

	przed.	śred.	posled.
Pszenica biała	85-88	82	73-78
„ żółta	85-87	82	73-78
Żyto	60-61	58	54-57
Jęczmień	38-40	36	34-35
Owies	25-28	24	22-23
Groch	54-58	50	44-47

Ceny nasienia koniczyny za 1 centnar cłowy ($89\frac{1}{2}$ funtów wiedeńskich) talarów pruskich (po $1·57\frac{1}{2}$ kr. w. a. oprócz *agio*).

Czerwona przednia	12 — $12\frac{2}{3}$
„ dobra	$10\frac{3}{4}$ — $11\frac{2}{3}$
„ średnia	$8\frac{2}{3}$ — $9\frac{3}{4}$
„ pośledniа	6 — $7\frac{1}{2}$
Biała przednia	17 — 18
„ dobra	14 — $15\frac{1}{2}$
„ średnia	11 — 12
„ pośledniа	8 — 10

Gdańsk 26 kwietnia. Pogoda dość ciepła lecz niestała, małe deszcze często padają.

W Anglii tranzakcye z przyczyny świąt mniéj były ożywione. Nawet w drugiéj połowie tygodnia nie było wiele ochoty do kupna lecz w ogólności utrzymały się bez zmiany.

Piękna pogoda, która się od kilkunastu dni ustaliła i mocny suchy wiatr polepszyły kondycye ziarna krajowego, które teraz po wzmocnionych cenach łatwy miało odbyt, lecz dowóz tak mały, że w upłynionym tygodniu o 20,000 hektol. mniéj się na targach znajdowało jak w roku zeszłym w téj porze. Jest to znaczny deficyt, który z importu zagranicznego pokryć potrzeba, dla tego też w Londynie i w Liwerpolu kupowano wiele mąki dla prowincyi.

Zboża zagranicznego przybyło mało do portów, pokup był ograniczony lecz ceny dobrze się utrzymały.

We Francyi podwyżka powszechna i pokup ożywiony na wszystkich placach. Nawet wielkie składy placów portowych mniéj ciążą na tranzakcyach. W Hawrze teraz ceny nie niższe jak w Paryżu a w Marsylii właściciele składów nie spieszą z sprzedażą po każdéj cenie. Sprzedaże publiczne przyciągają wiele kupujących, towar łatwy ma odbyt po wzmacniających się cenach.

Na naszym placu ruch ożywiony i ochota do kupna się powiększa. Pszenica jasna szczególniéj w lepszym gatunku znajdowała chętnych kupców po pełnych cenach zeszłego tygodnia. Żyto mniéj było żądane i ceny nieco osłabły. Na odstawę krótką sprzedano tylko 50 łasztów po $352\frac{1}{2}$ guld. na maj i czerwiec 140 łaszt po 345 guld. po 125 ł.

W przeciągu tygodnia sprzedano:

Pszenicy łasztów 1,300, żyta 510, jęczmienia 52, grochu 115, siemienia $60\frac{1}{2}$.

Płacono za łaszt wagi holl. guld. prus. kors. pol. kors. warsz. złp. gr. złp. gr.

	wagi holl.	guld. prus.	kors. pol.	kors. warsz. złp. gr. złp. gr.
Pszenicy	od $12\frac{5}{6}$ do 128	od 516 do 555	236 241	42 28 46 1
„	$12\frac{5}{8}$ „ 130	„ 560 „ 570	242 245	46 14 47 7
„	13? „ 131	„ 565 „ 575	246 247	46 24 47 18
„	132 „ $13\frac{3}{4}$	„ $577\frac{1}{2}$ „ 600	249 250	47 26 49 21
„	133 „ 135	„ 605 „ 630	251 254	50 2 52 10
Żyto	„ — „ 125	„ 350 „ 360	— 235	31 6 32 2
Jęczm.	„ — „ —	„ 352 „ 276	— —	22 15 24 18
Groch b.	„ — „ —	„ 325 „ 342	— —	28 28 30 15

W przeciągu tygodnia przebyło Toruń:

Pszenicy 1,450 łaszt. żyta 1,460 ł., belek dębowych 51, sosnowych 214.

Stan wody 4" 8".

Kurs zamian: Londyn 6,21. — Hamburg $150\frac{1}{4}$. — Amsterdam $141\frac{3}{4}$. —

Aleksander Makowski

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 29 kwietnia wieczór. Wielka liczba telegramów i doniesień dziennikarskich nadeszły zwiastując rezultat wyborów, które prawie wszystkie wypadły na korzyść partyi postępowéj. Według depeszy telegraficznéj podanéj przez *National Ztg*, w Mühlhausen pod Elblągiem reakcyoniści otrzymali górę, poczem przyszło do gwałtownych kroków przeciw liberalistom.

Bruksella 29 kwietnia. Dzisiejsza *Indép. belge* zamieszcza korespondencyę z Londynu, która potwierdza wiadomość, że odjazd posła francuskiego w Washingtonie, p. Merciera do Richmond (stolicy separatystów) jest oznaką dyplomatycznéj interwencyi europejskiéj, mającéj na celu pogodzenie Północy i Południa. Przed bitwą pod Pittsburgiem uznanie Południa przyjętem było za podstawę układów; zapewne teraz kwestya ta stała się trudniejszą.

Neapol 28 kwietnia. Król Wiktor Emanuel przybył tu dzisiaj. Eskadra francuzka i włoska towarzyszyły mu z Liworna do Neapolu.

Medyolan 28 kwietnia. Między żołnierzami byłej armii neapolitańskiej miano odkryć jakieś sprzysiężenie, duchowieństwo miało dostarczyć broni i pieniędzy.

Petersburg 29 kwietnia. Dzisiejszy *Journal de St. Petersbourg* ogłasza ukaz cesarski, który brzmi: Aby obieg pieniędzy oprzeć na stałéj podstawie, uznaném zostało za konieczne przedsiębrać już teraz stopniowo środki, mogące bank państwa postawić w możności wypłacania gotówką za bilety kredytowe. W tym celu zawarto układ z domem Rothschilda w Paryżu i w Londynie o pożyczkę pięcio-procentową w sumie 15 milionów funtów szterlingów (600 milionów złp.) w obligacyach od 50 do 1000 funtów szterlingw, z kuponami. Wypłata procentów ma się odbywać w Paryżu, Londynie, w Frankfurcie i w Amsterdamie. Wypowiedzenie pożyczki albo jéj konwersya nie może nastąpić przed dwudziestu laty. Wpływające raty téj pożyczki będą wprost oddane pod rozporządzenie banku państwa, a wykupowane i ściągane bilety kredytowe będą natychmiast palonemi. Już teraz bank państwa jest jedynie upoważnionym do wypuszczania biletów tylko za gotówkę albo do wymiany dawnych za nowe bilety. Jak tylko pożyczka będzie zapewnioną, minister skarbu uczyni przedłożenie względem stopniowego umarzania biletów pieniędzmi.

Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* zawiera nominacyę kilkunastu urzędników politycznych w Galicyi; wymieniamy tu tymczasem: Summer, Peyersfeld, Mravincsics, Eckhardt, Hayderer jako radzcy namiestnictwa; naczelnikami obwodu: Neusser w Przemyślu, Piwocki we Lwowie, Jasiński w Tarnowie, Friedhuber w Wadowicach.

Redukcya armii austryackiéj już się rozpoczęła przez rozpuszczenie wojsk, jak to półurzędowe dzienniki donoszą. Kwestya odpowiedzialności ministrów zajmuje publicystów austryackich. Ustawa ta powinna wieńczyć i zamykać konstytucyę; dziś jest jeszcze zbyteczną, bo nie może być prawdziwą, gdy kompetencya władz i rozdział ich tudzież nieodpowiedzialność sędziów nie jest przyznaną i określoną dokładnie. W sprawach finansowych wydział daléj prace posuwa. W sekcyi trzeciéj obradują daléj nad wnioskiem bankowym dep. Szabla, o którym wyżéj piszemy.

Ów potok łask który miał się, jak głoszono, zlać na Królestwo Polskie w dzień urodzin cesarskich 29 kwietnia, zamienił się w kroplę, którą wypisano w ogłoszeniu urzędowem zamieszczonem w dziennikach warszawskich wczorajszych. Dzienniki te w nocy dopiero odbierzemy, lecz z depeszy telegraficznéj zamieszczonéj na końcu ostatniego numeru dziennika naszego widziemy, iż łaski te nie zmieniają w niczem smutnego położenia kraju zostającego pod rządem policyjno wojskowym, ale tylko tyczą się osób prywatnych, uwalniają 86 uwięzionych niewinnie i bezprawnie skazanych, a uwalniają ich po kilko albo po kilkunastu miesięcznem więzieniu. Słowem, łaski te odpowiadają łaskom ogłoszonym 9go marca; i jakkolwiek z radością kraj przyjmie owych wracających z więzień i wygnania kilkudziesięciu szanownych obywateli i kapłanów, co za spełnienie swych obowiązków cierpieli, powiedzieć musiemy co i wówczas powinność powiedzieć nam nakazywała: że nie takiéj łaski ale sprawiedliwości żądała i wyglądała, żąda i wygląda ludność Królestwa. Żąda wglądnienia, w jaki to sposób i na jakich zasadach rządzą i sądzą arbitralnie władze wojskowe rosyjskie; przekonania się, wczem było winnemi owych kilkuset ludzi przez nie skazanych za spełnienie swych powinności, wczem było winnemi owych kilkanaście tysięcy, które wciągu roku chwytano i wypuszczano; żąda powstrzymania samowolności tych władz wojskowych i policyjnych, ukarania ich za bezprawia a powierzenia rządu władzom cywilnym i sądowym krajowym, mającym na oku nie swoje lecz kraju dobro; żąda nakoniec ogłoszenia i wykonania ustaw i instytucyj zapewniających poszanowanie praw tak narodu jak i indywiduów. Takiéj sprawiedliwości oczekuje ludność Kongresówki i prowincyj Zabranych, a w oczekiwaniu tem srodze jest zawiedziona łaskami, na mocy których wypuszczają na wolność kilkadziesiąt osób z kilkuset niewinnych bezprawnie skazanych. Może nawet ujrzemy, gdy dosłowne obwieszczenie łaski przeczytamy, że większa część ułaskawionych odsiedziała już prawie całą karę swoją; może ujrzemy, że z kategoryj najcięższéj skazanych nikogo nieuwolniono.

Rząd rosyjski któremu nie powiodło się pożyczkę zagraniczną, zaciągniętą w 1859 r. zrealizować wówczas, zaciągnął dzisiaj za pośrednictwem domu Rotschilda nową daleko większą pożyczkę, bo w sumie 600 milionów złp. Zrealizowaniu w r. 1859 pożyczki stanęło na przeszkodzie przesilenie finansowe, jak rząd rosyjski ogłaszał, spowodowane wojną włoską; czy dzisiaj realizacya pożyczki lepiéj się powiedzie? — Ministerstwo sprawiedliwości ogłosiło w dziennikach petersburgskich z 28go kwietnia sprawozdanie za rok 1860, które nie rzuca bynajmniéj przyjaznego światła na zarząd tego wydziału. W ogóle wniesiono przed sądy cywilne i kryminalne 575,465 spraw, z tych rozstrzygnięto 401,792 a pozostało niezałatwionemi 173,673. *Północna Pszczoła* czyni uwagę, jak wiele oprócz tych spraw nierozstrzygniętych niżsi urzędnicy zupełnie nie wnieśli i nie przedstawili. Daléj wylicza sprawozdanie kategoryczne różnych osądzonych zbrodni i przestępstw, a krytykująca sprawozdanie *Pszczoła* dodaje. „Jest rzeczą godną uwagi, że w spisie skazanych i osądzonych nie znajduje się ani jeden człowiek który był skazany za nieprawe wagi i miary, nieprawne wyroki, za przyjmowanie kubanów, za kłamliwe raporta rządowi, za usunięcie dokumentów i inne nadużycia władzy.“ — *Ruski Inwalid* ogłasza wyciąg z budżetu ministerstwa wojny na rok 1862. Suma na to ministerstwo przeznaczona wynosi 112.824,000 rs., z czego na wydział prowiancki idzie 46 milionów, na komisoryat 43 miliony, a w téj ostatniéj rubryce pieniądze stołowe dla oficerów wynoszą 22 miliony, dla żołnierzy 4 miliony.

Ministeryalna *Stern Ztg* z wczoraj wieczora w skromnym artykule wyznaje zwycięztwo partyi postępowej w wyborach wyborców, wszelako wnosi, że to nie jest jeszcze świadectwem usposobienia publicznego, albowiem partya ta zwyciężyła tylko energicznem wzięciem się do dzieła i zabiegami. Sądziliśmy, że pomieniona gazeta zechce w jakikolwiek sposób dać poznać, jak to czyniła dotąd, jaki będzie program rządowy w przypadku, jeśliby Izba przeważnie złożoną była z żywiołów opozycyjnych. Wszelako pod tym względem milczy organ ministeryalny.

Zaraz po wyborach w d. 28 wieczór odbyły się liczne zgromadzenia wyborców wybranych, celem porozumienia się względem kandydatów na deputowanych. Po większéj części zgadzały się głosy, aby wybrać poprzednich deputowanych w Berlinie; jeden tylko Kühne nieznalazł dostatecznéj liczby głosów i stawiano w miejsce jego Hagena, znanego z wniosku swego, który przyprawił poprzedni gabinet o upadek. Inne doniesienia mówią, że uchwalono wybrać Schulzego z Delitsch, Diesterwega, Rungego, Kriegera, Lüninga, Steinhardta, Twestena i Tadel-Triglaff. Kandydaci w Berlinie są przeważnie z obozu demokratycznego.

Dzienniki francuskie wczoraj nie nadeszły, a dzisiaj otrzymaliśmy dopiero z 27go. Niezawierają one nic ważnego, lecz między depeszami znajdujemy we wszystkich dziennikach jednakowy telegram, który uderza przez swoją śmieszność. W telegramie datowanym z Warszawy z 25go t. m. donoszą o wyjeździe do Petersburga Namiestnika jenerała Lüdersa i „biskupa“ Wielopolskiego. Przypuszczamy, iż była omyłka telegraficzna, lecz pytamy się, coby powiedziano o dzienniku polskim, któryby niepoprawiwszy omyłki w telegramie wydrukował, iż biskup Persigny lub biskup Fould wyjechał z Paryża do Londynu. Jeden tylko *Journal des Débats* poprawił pomyłkę, która nam przypomina *Norda* donoszącego w roku zeszłym o rozporządzeniu wydanem przez „arcybiskupa“ Piłsudzkiego.

Korespondenci z Paryża do dzienników angielskich i niemieckich donoszą, iż Francya chociaż rozpuszcza mnóstwo żołnierzy na urlopy, a nawet zmniejszyła kadry armii o dwa pułki, zajmuje się jednak z gorliwością napełnianiem arsenałów, fortyfikowaniem wybrzeży, budową okrętów pancernych. Widać, że niespodziewa się w bieżącym roku wojny, lecz jest przekonaną, że rozstrzygnięcie spraw europejskich orężem odroczoném tylko zostało.

Świeża poczta z Chin przywiozła wiadomości z Szanghaj z 15go marca. Donoszą one, iż Francuzi i Anglicy uderzyli na powstańców niedaleko Szanghaj, pod Minghong i pobili ich, a stratę powstańców oceniają na 1000 ludzi. Powstańcy mieli popełnić wiele okrucieństw, między innemi zamordować trzech misyonarzy. Dla objaśnienia téj wiadomości przypomnieć musiemy, iż powstańcy zbliżyli się do miasta portowego Szanghaj, gdzie jest wielki handel europejski i znaczne faktorye angielskie i francuskie. Otóż chociaż powstańcy zapewniali, że własność i handel europejski najściśléj będą szanować, Anglicy i Francuzi czując, że handel ten straciłby wiele przez wzięcie albo zniszczenie miasta przez powstańców, postanowili bronić Szanghai, wznieśli baterye, przyzwali posiłki wojskowe z Hongkong; a sama groźna postawa Europejczyków spowodowała, że powstańcy stali długo bezczynnemi przed miastem. Czy w końcu powstańcy miasto zaatakowali, czy też wojska angielskie i francuskie same przeciwko nim wystąpiły, aby ich od miasta odpędzić?— nie donosi depesza podająca treść wiadomości ostatnią pocztą z Chin nadeszłych.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Petersburg 30 kwietnia. *Inwalid Ruski* z Wtorku ogłasza wielką liczbę dyplomatycznych i wojskowych nominacyj i posunięcia na wyższe stopnie. Lüders zamianowany został członkiem Rady państwa. (Każdy Namiestnik Królestwa Polskiego musi zasiadać w Radzie państwa, zapewne więc z tego powodu jenerał Lüders wszedł do tej Rady. *Prz. Red. Cz.*); posłowie Bałabin i Persiani zamianowani tajnymi radzcami.

Antoni Klobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 30 Kwietnia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	360	354
Ruble srebrne nowe na mon. polską agio . „	113	111
Talary pruskie za 150 złr. now. . . . . talar	77½	76½
Srebro nowe . . . . złr.	129	128
Półimperyały rosyjskie . . . . „	10 70	10 56
Napoleondory 20-fr. . . . . „	10 46	10 32
Dukaty holenderskie ważne . . . . . „	6 7	6 —
„ austryackie . . . . „	6 15	6 7
Listy zastawne galic. z kupon. na mon. kon. „	84½ —	83¾ —
„ „ „ „ na wal. aust. „	80⅔ —	80 —
Obligacye indemn. z kuponami . . . . „	77 50	76 50
Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup. . „	85 —	84 —
Akcye kolei gal. bez kup. zupełnie wpłacone „	233	231
Listy zastawne polskie z kuponami . . złp.	101¼	100½

Wiedeń 30 Kwietnia (telegraf.)	złr.	c.
5% Metaliki	72	20
5% Pożyczka narodowa	84	85
Akcye banku narod. wiedeńs.	860	—
„ banku kredytowego	224	40
Srebro.	129	15
Londyn 10 funt. szterl.	130	—
Dukat pojedynczy	6	14

Wiedeń 29 Kwietnia.		
Pożyczka skarbowa.		
5% Metaliki na wal. austr.	67 50	67 —
5% Pożyczka narodowa	84 80	84 70
5% Metaliki na mon. konw.	71 80	71 70
5% Oblig. indemniz. niższej Austryi	89 —	88 —
5% „ „ węgierskie	76 50	76 25
5% „ „ chorw. słow. ban.	77 —	76 —
5% „ „ galicyjskie	75 25	74 75
5% „ „ bukowińskie	71 25	71 —
5% „ „ siedmiogrodzkie . .	71 25	71 —
5% „ „ innych krajów kor. .	88 —	87 —
5% Pożyczka nowa wenecka	100 50	99 50
Listy zastawne.		
5% banku narod. 12 miesięczne	100	99 50
„ „ 6 letnie	103 25	102 75
„ „ 10 letnie	99 50	98 50
„ „ losowane w wal. austr. .	86 60	86 50
5% Tow. kredyt. galicyjskie	81 —	80 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. skarb. z r. 1860 całe	95 75	95 50
„ „ „ z r. 1839 całe	151 50	150 —
„ „ „ z r. 1854 na 4%	98 25	97 75
Bilety rentowe Como	17 10	16 80
Losy zakładu kredytowego	132 70	132 50
„ tryestskie na 4½ %	128 —	127 50
„ żeglugi par. na Dunaju	104 —	103 50
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.	102 —	101 50
„ Księcia Salm „ 40 „	39 50	39 —
„ Księcia Palffy „ 40 „	38 25	37 75
„ Księcia Clary „ 40 „	37 —	36 75
„ Hr. St. Genois „ 40 „	38 75	38 25
„ Miasta Budy „ 40 „	39 50	39 —
„ Księcia Windischgrätz „ 20 „	23 25	22 75
„ Hr. Waldstein „ 20 „	25 25	24 75
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	16 80	16 50
Akcye bankowe i przemysłowe.		
Akcye banku narod. austr.	856 —	854 —
„ zakładu kredytowego	222 —	221 90
„ żeglugi parowej na Dunaju	462 —	460 —
„ kolei północnej Ces. Ferd.	2295	2294
„ „ rządowéj	274 50	273 50
„ „ zachodniej Ces. Elżb.	166 —	165 50
„ „ Pardubickiej	135 50	135 —
„ „ Nadcisańskiej	147 —	147 —
„ „ Południowéj	277 —	276 50
„ „ Galicyjskiej	233 —	232 50

Kursa zagraniczne (3 miesięczne).	Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol.	3½	—	—
Augsburg 100 zł. nadreń.	4	100 75	00 50
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	111 —	110 75
Genua 100 lirów piem.	6½	—	—
Hamburg 100 marków	3	97 85	97 75
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów	6½	—	—
Londyn 10 funtów	2½	130 90	130 80
Paryż 100 franków	3½	51 85	51 75

Waluty.		
Cesarkie korony	—	17 90
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	6 16	6 14
„ „ obrączkowe	6 16	6 14
Złoto *al marco*	—	—
Napoleondory	10 42	10 38
Suwereny	—	—
Fryderyki	—	10 95
Luidory	—	10 60
Suwereny angielskie	13 15	13 10
Imperyały rosyjskie	10 70	10 65
Srebro	130 —	129 75
„ kupony	130 —	129 75
Talary związkowe	1 95	1 94
Pruskie bilety kasowe.	1 95	1 94

Lwów 28 Kwietnia		
Dukat holenderski	6 14	6 7
„ austryacki.	6 16	6 9
Półimperyał rosyjski	10 75	10 52
Rubel rosyjski	2 6	2 3
Talar pruski.	1 97	1 95
Listy zastawne gąlic. bez kupon. wal. austr. .	80 42	79 78
„ „ „ „ „ w mon. kon.	84 42	83 78
Oblig. indemn. bez kupon.	73 58	72 58
Pożyczka narodowa bez kupon.	85 25	84 33

Warszawa 28 Kwietnia.		
Półimperyały . . . . rubli	—	5 76
Obligi skarbowe . . . . „	91 71	—
kupon	—	— 31⅑
Listy zastawne III okresu . . . . . rubli	85 3	—
kupon	—	— 21
Akcye kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej	70 50	70 —

Wrocław 29 Kwietnia.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	77¼	—
Polskie bilety bankowe	87 1/12	—
„ listy zastawne	87 7/12	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	—
„ „ 3½%	98½	—
Obligi kolei krak.-szląz.	—	—

Paryż 28 Kwietnia.		
Renta 3%.	70	55

Londyn 28 Kwietnia.	
Konsole.	93¾

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 30 po południu = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8. rano = do *Lwowa* 10. 30 rano, 8. 30 wieczór = do *Rzeszowa* 6. 15 rano; = do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 27 przed poł.; 2. 15 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed poł.; 2. 26 po poł., 7. 56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 4 rano; 5. 10 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 40 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano = z *Rzeszowa* 7. 40 wieczór; = z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 34 przed południem; do *Lwowa* 9 .30 rano; 9. 15 wieczór.

Korespondencya Administracyi „Czasu."

Wny Ludwik Werner w Starym Sączu.— Za dopłatą 5 złr. w. a. uiszczoną będzie przedpłata i za 3ci kwartał, to jest do końca Września r. b.

Przyjechali od 29 do 30 Kwietnia 1862.

HOTEL SASKI. Książę August Sułkowski z Poznańskiego. Stanisław Brandys wł. dóbr z Kalwaryi. Stanisław Dzieduszycki właśc. dóbr z Galicyi. Joachim hr. Roztworowski, Władysław Śląski wł. dóbr,, Ludomiła Cywińska, Teodora Mieroszewska, Zugmunt Rozenzweig ob. z Królestwa. Franciszek Karczewski wł. dóbr z Warszawy. Józef Plauchenstein ob. z Drezna.

Wyjechali: Konstancya Brzostowska, Mieczysław hr. Rej, Franciszek Karczewski, Baltaziński Mikołaj, Władysław Geppert do Galicyi. Mieczysław Waligórski do Warszawy. Franciszek Rudzki, Władysław Mieroszewski do Królestwa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Józef Fuchs ck. kapelm. z Łańcuta. Joachim Holdyński Dr. z Brzeżan. Wincenty Wróblewski właśc. dóbr z siostrami z Łaganowa. Władysław Dobrzyński ob. z Galicyi. Rogalińska ob. z Tarnowa.

Wyjechali: Henryk Brodzki wł. dóbr do Tarnowa. Tytus Drohojowski wł. dóbr do Galicyi.

Inseraty.

Wezwanie wierzycieli upadłości Leona Liwery, kuśnierza w Krakowie.

Odnośnie do uchwały c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 3 lutego b. r. l. 2021 i z 7go b. r. i m. l. 6486 wzywam niniejszem wierzycieli upadłości p. Leona Liwery, kuśnierza w Krakowie, z którego wierzycielami postępowanie ugodne wprowadzonem zostało, aby z pretensyami swemi z jakiegokolwiekbądź tytułu pochodzącemi, najdaléj po **dzień 18**go **maja b. r.** pismiennie u mnie zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym niezgłaszający się o ileby ich pretensye nie opierały się na prawie zastawu, na przypadek zawarcia układu, nietylko niezaspokojonymi lecz nadto z pretensyami swemi w zupełności oddalonymi będą. Do zgłoszeń dołączone być winny wiarogodne wyciągi z ksiąg handlowych, oryginalne weksle lub też wierzytelne odpisy takowych.

Kraków, dnia 25 kwietnia 1862.

(532-2-3) *Stefan Muczkowski*,
Notaryusz jako deleg. Komisarz sądowy.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya wojsk. inżynieryi we Lwowie, podaje do publicznej wiadomości, że w skutek reskryptu wys. c. k. ministeryum wojny i rozporządzenia wysokiej c. k. jeneralnej komendy krajowéj z dnia 4 Lutego z r. 1862 oddział 12, licz. 232 i z dnia 20 Lutego r. 1862 odd. 7 licz. 159, w celu sprzedaży zabudowań byłego magazynu wojskowego w Głęboce, z przynależącemi do tychże polami i ogrodami, o półtory mili od Jarosławia oddalonemi, odbędzie się dnia 2 Czerwca r. 1862 w kancelaryi c. k. wojsk. komendy miejscowéj w Jarosławiu publiczna licytacya ustna, przy której także oferty z uwzględnieniem istniejących przepisów na piśmie podane przyjmować się będą.

Cały obszar gruntu wynosi 3 morgi i 705 sążni kw. wiedeńskich, między temi 1 morg i 1528 ⁰□ wied. pola ornego, a 1 morg i 777 ⁰□ w. ogrodu, jest częścią murem i parkanem obwiedziony, częścią płotem ogrodzony i mieści w sobie następujące budynki:

A. Pomieszkanie murowane, czyli budynek najznaczniejszy bez piętra 14⁰ 2' 0" długi 11⁰ 4' 0" szeroki z ścianami na 1⁰ 5' 0" wysokiemi, w którym znajduje się 15 lokalów, prewet i 3 piwnice, wszystko sklepione. Budynek ten miał przedtem jedno piętro, które w r. 1861 zgorzało i jest teraz prowizorycznem dachem pokryty.

B. Piekarnię murowaną, żelazną blachą pokrytą ze składem na mąkę, bez piętra, 13⁰ 3' 6' długą, 4⁰ 4' 0" szeroką ppt., 2⁰ 0' 0" wysoką, z kuchnią, piekarnią i mączarnią.

C. Piekarnią murowaną, gontami krytą, z pomieszkaniem dla majstra piekarskiego, bez piętra 4⁰ 5' 6" długą; 5⁰ 4' 0" szeroką, 1⁰ 3' 0" wysoką, w której znajduje się piec piekarski i trzy lokale.

D. Pomieszkanie murowane dla czeladzi gontami kryte ze strażnicą, bez piętra, 12⁰ 9' 4" długie, 4⁰ 4' 0" szerokie, 1⁰ 1' 6" wysokie, z dziewięcioma lokalami.

E. Budynek przeznaczony na skład narzędzia do gaszenia ognia, po części na kształt baraków budowany, gontami pokryty, bez piętra; 10⁰ 0' 0" długi, 4⁰ 2' 0" szeroki, 2⁰ 3' 6" wysoki, z trzema przedziałami.

F. Komórkę na drzewo, budowaną jak wyżej powiedziano, 6⁰ 0' 0" długą, 3⁰ 0' 0" szeroką, 1⁰ 2' 0" wysoką.

G. Skład na drzewo, budowy tej samej jak poprzednie dwa budynki, 12⁰ 3' 0" długi, 4⁰ 0' 0" szeroki, ppt. 2⁰ 1' 0" wysoki, z sześcioma przedziałami.

H. Skład pod l. 1. dwie ściany poprzeczne mają fundamenta i słupy murowane, ściany zaś główne są drewniane bez podmurowania i murowanych słupów. Budynek ten jest gontami pokryty, 20⁰ 0' 0" długi, 5⁰ 5' 2" szeroki, 1⁰ 3' 0" wysoki.

I. Skład pod l. 2. poczęści murowany, poczęści na kształt baraków budowany z murowanemi fundamentami, bez piętra, 9⁰ 5' 11" długi, 5⁰ 0' 0" szeroki, 1⁰ 2' 6" wysoki.

K. Skład pod l. 3 z fundamentami murowanemi i takiemiż słupami, 2' 6" w kwadracie mającemi. Ściany są z dylów, a we środku znajdują się dwa rzędy słupów drewnianych na których poprzeczne belki leżą, i wiązanie dachu spoczywa. Długość budynku wynosi 15⁰ 4' 0", szerokość 5⁰ 5' 6", wysokość 1⁰ 4' 8".

L. Skład pod l. 4 i 5. Jedna ściana przy tych budynkach jest murowana, reszta z dylów na murowanych fundamentach ze słupami murowanemi, 2' □ mającemi. Obadwa budynki mają po dwa oddziały, są gontami pokryte, razem 45⁰ 0' 0" długie, 4⁰ 5' 6" szerokie, 1⁰ 1' 6" wysokie.

M. Studnia nowo wyrestaurowana z kołem do ciągnienia wody i poddaszem.

Cena ma się wymienić za wszystkie wyżej wyliczone budynki razem z ziemią, w którym to celu oznaczono budynki literami w porządku alfabetycznym. Realność całą nabędzie ten kto za nią najwyższą cenę położy. W tym celu powinien:

1) przystępujący do licytacyi przed rozpoczęciem tejże złożyć w ręce komisyi licytacyjnej wadium w gotówce, albo w papierach rządowych podług kursu giełdowego, które za całą realność wynosić ma kwotę 800 zł. w. a.
2) Złożone wadium zaraz po skończonéj licytacyi tym którzy nic nie otrzymali oddane będzie.
3) Cenę obiecaną ma nabywca realności dopiero po wysokiem potwierdzeniu protokułu licytacyjnego w kasie c. k. Dyrekcyi wojsk. inżynieryi we Lwowie złożyć.
4) Oferty pisemne mają się jeszcze przed rozpoczęciem licytacyi opieczętowane przedłożyć, jakoteż wyznaczone wadium albo urzędowe potwierdzenie że takowe w której bądź c. k. kasie wojskowéj złożonem zostało zawierać i oprócz tego wysokość ceny cyframi i słowami dokładnie wyrażać z wymienieniem imienia i przezwiska, i miejsca pobytu licytującego albo licytujących, i załączeniem deklaracyi, że licytujący wszystkim jemu znanym i przez niego samego lub też jego przez urząd do tego upoważnionego zastępcę podpisanym warunkom się poddaje.

Bliższe warunki jakoteż objaśnienia tyczące się owéj licytacyi, można powziąść w zwykłych godzinach urzędowych w kancelaryi c. k. Dyrekcyi wojskowej inżynieryi we Lwowie i Krakowie, c. k. miejscowej komendy wojskowej w Jarosławiu i filii c. k. Dyrekcyi Inżynieryi w Przemyślu.

Lwów dnia 10 Kwietnia 1862. (530-1-3)

W BIÓRZE
ck. Towarzystwa gosp. rolniczego KRAKOWSKIEGO
(ulica Szewska Nr 33⁵/₆)

znajdują się następujące dzieła do nabycia:

1. *K. Krzeczunowicza* „Rzecz o Kadastrze w Galicyi" Kraków 1860 . . . . . . złr. 1 kr. 50
2. dtto „Betrachtungen über die Bechandlung der Streitigkeiten zwischen den gewesenen Herrschaften und den ehemaligen Unterthanen in Galizien" Wien 1861 . . . . złr. 1 kr. —
3. dtto „Die Grund- und Serwituten-Streitigkeiten in Galizien" Wien 1862. . . . . złr. — „ 40
4. *Józefa Marsa* „Uwagi nad czynnościami kadastralnemi" Nowy-Sącz 1862. . . . . . . złr. — „ 20
5. *Juliana Lubienieckiego* „Dokładna praktyczna nauka dla Pasieczników" 3 tomy z 67 rycinami, Lwów 1860 . . . złr. 3 kr. —

(497-2-3)

Znane są krajowi spustoszenia jakie Wisła swym wylewem w Lutym r. b. w okolicy od Szczucina w przestrzeni kilku mil aż po Ostrówek zrządziła, zalawszy dwadzieścia wsi swemi wodami, które w czasie największego wezbrania zamarzły i lodami kilkomilową przestrzeń pokryły.

Tysiące nieszczęśliwych Nadwiślan potrzebują pospiesznéj pomocy i wsparcia, gdyż wszelkie zapasy żywności dla ludzi, karmy dla bydła, a nawet zasiewy w polu zniszczone. — W tym celu niesienia pomocy i wsparcia nieszczęśliwym Rodakom, urządzoną będzie na ich korzyść za pozwoleniem Wysokiego c. k. Ministeryum Skarbu

WIELKA LOTERYA FANTOWA

bogato złotemi, srebrnemi, bronzowemi, porcelanowemi i szklannemi fantami zaopatrzona

W TARNOWIE.

w czasie wystawy agronomicznéj **w dniu 4 Czerwca 1862.**

Los kosztuje 30 centów w. a.

Z komitetu do urządzenia Loteryi fantowéj na korzyść Nadwiślan powodzią dotkniętych.

Tarnów w Kwietniu 1862 r. (579-1-6)

Obwieszczenie

Donoszę Publiczności Polskiej, że od 1 Maja rb. będę sprawował urząd lekarza u Wód Landeckich w Szlązku, jako następca pana Dra Bannerta, zmarłego lekarza tutejszego, a ponieważ polski język jest moim ojczystym językiem, będzie mi to niemałem zadowoleniem, być w możności służenia moim ziomkom. (521-1-2)

Dr Adamczyk,
lekarz kąpielowy w Landeck, a dotąd przez 21 lat lekarz w Otmuchowie.

Doniesienie Jarmarczne.

Wacław Głowacki, Jubiler

przy ulicy Grodzkiej w domu Wgo Kozubowskiego, poleca się szanownej Publiczności z wyrobem rozmaitych

Towarów złotych i Jubilerskich,

jakoteż podejmuje się wszelkich obstalunków z najrzetelniejszą usługą — po cenach najumiarkowańszych. (473-3)

BAZAR.

Niżéj podpisana ma zaszczyt oznajmić szanownéj Publiczności, że za pozwoleniem prześwietnéj zwierzchności otworzyła Zakład w Krakowie przy placu WW. ŚS. przy ulicy Grodzkiéj, w kamienicy p. Goebla, obok pałacu dawniej Wielopolskich pod L. 151 na dole, w którém przyjmuje w komis wszelkie damskie, mężkie i dziecinne rzeczy, jakie ktokolwiek ma do zbycia,— a to celem sprzedania takowych po oznaczonych cenach — za wynagrodzeniem po 5%, czyli po 5 centów od 1 reńskiego w. a., i to tylko w razie sprzedaży dokonanéj, potrąconym.

Za bezpieczeństwo powierzonych do sprzedaży rzeczy poręczy bilet, wydany przez podpisaną z poświadczeniem otrzymanego effektu i wyrażeniem wartości onegoż.

W Bazarze przyjmuje się do szycia i wzorowego wykończenia kołdry, tudzież zamówienia na takowe na wszelkie rozmiary — po cenach prawdziwie umiarkowanych.

Pierwszy ten Zakład w Krakowie zaopatrzony już obecnie w znaczny zapas sukien i różnych przyborów damskich, podaje szanownéj Publiczności sposobność do pozbywania i nabywania gotowych rzeczy, przyczem podpisana starać się będzie rzetelną usługą zjednać sobie powszechne zaufanie.

***Eleonora** z Koczyńskich **Szlichting**,*
wdowa po ck. urzędniku. (192-2-8)

Nr. 82 D. D. T.

DYREKCYA
Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia W KRAKOWIE,

zawiadąmia *Członków Towarzystwa* że w **dniu 1 Maja r. b.**, jako w rocznicę rozpoczęcia czynności téj nowo w kraju naszym powstałéj *Instytucyi*, odbędzie się

W KOŚCIELE Ś. FLORYANA

o godzinie 10 z rana

DZIĘKCZYNNE NABOŻEŃSTWO

za szczęśliwie i z pomyślnym skutkiem ubiegły pierwszy rok jéj istnienia.

Kraków dnia 28 Kwietnia 1862 r.

H. Wodzicki. (533-3) *H. Kieszkowski.*

Największy wybór **towarów bławatnych**

był, jest i zawsze będzie w handlu

TADEUSZA UZIĘBŁY WE LWOWIE.

To nie są czcze słowa, tak jest w rzeczywistości, i by zadosyć uczynić wymaganiom P. T. Publiczności, nakupiłem osobiście tak za granicą, jako też i w Wiedniu **towarów wszelkiego rodzaju z fabryk angielskich, francuzkich, włoskich, saksońskich i krajowo-wiedeńskich** w znacznej ilości, **i sprzedaję takowe po tak niskich cenach, że żadnéj konkurencyi** obawiać się nie potrzebuję, z czego dla szanownej Publiczności ta wielka wynika korzyść, **iż towar u mnie kupiony najtańszym być musi.**

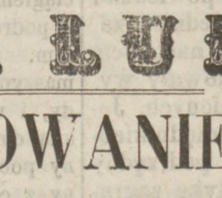
Uwiadamiając niniejszem P. T. Publiczność, zapraszam najuprzejmiej nie tylko chęć kupna mających, ale też i wszystkich, do odwiedzenia mojego magazynu, gdzie się osobiście o prawdzie powyższej przekonają.

***NB.* Zarzutki, czyli w ogóle tak zwane confection wyprzedaję za bezcen,** ponieważ przedmiot ten zupełnie z mody już wyszedł, a natomiast sprowadziłem najnowsze i najmodniejsze materye wszelkiego rodzaju tak szerokie, że z takowych suknie i chustki lub szale zarazem wyrabiają się, a co właśnie teraz jak żurnale mód okazują, jest najmodniejszem.

Tadeusz Uziębło, we Lwowie „pod Litwinką" l. 231.
(578-1-20)

OGŁOSZENIE.

C. kr. uprz.

KOLEJ  GALIC.

KAROLA LUDWIKA

Isze WYLOSOWANIE AKCYJ.

Uwiadamia się P. T. posiadaczy Akcyj c. k. uprzywilejowanéj kolei galicyjskiéj Karola Ludwika, że w myśl §. 51 statutów i potwierdzonego przez wysoką władzę planu umarzania, **wylosowanie** przypadających na rok 1862,

do umarzania 62 sztuk Akcyj,

odbędzie się publicznie

dnia 2 Czerwca 1862

o godzinie 10éj przed południem w Wiedniu,

(bióro Zarządu centralnego, Heidenschuss, gmach Zakładu kredytowego)

w obecności dwóch ces. król. Notaryuszów i do téj czynności delegowanych członków Rady zawiadowczéj.

Wiedeń dnia 24 Kwietnia 1862. (578-1-3)

Rada Zawiadowcza ck. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika.

Jan Armółowicz,

zamieszkały w Krakowie,

zawiadamia WW. panów Właścicieli ziemskich Galicyi i Królestwa Polskiego nad Granicą, iż

wyjeżdża z końcem Maja do Węgier na zakupienie trzody chlewnéj do rozmnożenia;

życzący sobie takowe nabyć, raczą złożyć po **5 złr.** wal. a. na każdą sztukę do Domu Komisowego Wgo Wielogłowskiego, lub wprost pod Nr. 368 ulica Floryańska, nadmieniając ile takowych sztuk potrzebują. (551-2-6)

Przez czas jarmarku to jest do dnia 10 Maja, znajduje się w handlu:

Leona Feintucha w KRAKOWIE,

skład komisowy

Płaszczyków, Paletek, Zarzutek, Mantylek i Żuawek

najnowszego kroju po cenach najumiarkowańszych. (522-4-)

Poszukuje się:

Guwernera lub **Guwernantkę,**

z dobrą wymową języka francuskiego, do dwóch małych chłopców. — Udać się listownie pod adresą: **K. T. Nadyby**, poczta Sambor. (467-3-6)

Doniesienie Jarmarczne.

Mam honor oświadczyć szanownéj Publiczności, iż przywiozłem na teraźniejszy jarmark tutejszy najnowsze towary bławatne, jedwabne, wełniane i bawełniane, także sukno, płótno i bielizny stołowe w różnych gatunkach i po najtańszych cenach. (548-2)

Lokal sprzedaży na Stradomiu w kamienicy pana S. Wekslera pod Nr. 14 naprzeciwko urzędu cłowego i w mieście na rynku, w budzie pod moją firma Nr. 100.

J. Rittermann.

Dr. J. Hordyński,

Lekarz zdrojowy w Karlsbadzie,

ordynuje **od 1go Maja rb.** od godziny 9éj do 10 rano,— 3éj do 4éj po południu.— Plac kościelny pod godłem: „miasto Philadelphia" Isze piętro. (420-5-9)

Poszukuje się (523-2-3)

Subjekta do Apteki

w Andrychowie. Bliższa wiadomość tamże.

Tylko jeden rzut oka

na wielki Skład Obuwia

BERNARDA BERNARDY

przekona każdego, że tak dobrą i trwałą robotę wszelkiego gatunku obuwia, dla dam, mężczyzn i dzieci nigdzie indziéj nie dostanie

po tak zadziwiająco tanich cenach.

Lokal sprzedaży jak zwykle podczas każdego jarmarku w drugiéj budzie w pierwszym rzędzie od strony ulicy ś. Jana. (513-4-5)

WYSTAWA

optyczno-plastycznych Obrazów

otwarta codziennie od godziny 3éj do 9éj po południu w *„Hotelu Drezdeńskim."*

Wstęp od osoby 20 centów, — dzieci płacą połowę.

(499-7-) *Polanecki.*

TEATR KRAKOWSKI

POD DYREKCYĄ

JULIUSZA PFEIFFRA.

Dziś we Czwartek d. 1 Maja 1862.

Pierwszy występ **Maryi Safir:**

Hrabia St. Germain

czyli

Szatan i Ciemna w Paryżu.

Dramat w 5 aktach z francuzkiego pp. Delacour i L. Thiboust.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	Wys. bar. w lin. par. przez 0 'Reaum	Stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. pewietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	STAN NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
29	2	331''' 88	+10'7	40	wschodni mocny	pogoda z chmur.			
	10	33 27	6 4	76	zachodni średni	„ „		— 5'0	+12'8
30	6	33 58	4 2	87	„ słaby	„ „			

W Drukarni „CZASU".

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*